

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 510.

Prenumerata:

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie	36 K	rocznie	28 K
półrocznie	18 K	półrocznie	14 K
kwartalnie	9 K	kwartalnie	7 K
miesięcznie	3 K	miesięcznie	2 40 K

W Niemczech 3 K 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“. dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwartalnie i miesięcznie za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 26 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po 60 hal. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej“.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujące Najwyższe pismo Odręczne:

Kochany Arcybiskupie brabio Szeptycki!

W czasie ciężkiej udręki, która nawiedziła Pański ścisłszy kraj ojczysty skutkiem wtargnięcia nieprzyjaciela, nieustraszenie i stanowczo zachowałeś Pan wierność ślubowaną Kościołowi, jakoteż Państwu i z podaniem cię zniosłeś nawet utratę wolności. Pański powrót do Ojczyzny daje Mi pożądaną sposobność wspomnieć we wdzięcznem uznaniu Pańskie skóre do ofiar i patriotyczne stanowisko, a jako widomy znak tego uznania, nadaję Panu wielką wstęgę orderu Leopolda z dekoracją wojenną,

Reichenau, 27 sierpnia 1917.

Karol w. r.

Seidler w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 5 kwietnia b. r. najmiłościwiej wynieść pułkownika w stanie spoczynku Michała Szeparowicza do austriackiego stanu szlacheckiego (*Adelstand*) z uwolnieniem od taksy.

Przytem przyznano mu stopień „Edler“, oraz przydomek „Badenberg“.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 5 kwietnia b. r. najmiłościwiej wynieść generał-majora w stanie spoczynku Józefa Witoszyńskiego do austriackiego stanu szlacheckiego (*Adelstand*) z uwolnieniem od taksy.

Przytem zezwolono mu używać przy- „Dobrawola“,

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 5

kwietnia b. r. najmiłościwiej wynieść pułkownika 36 pułku strzelców Wojciecha Dobiją do austriackiego stanu szlacheckiego (*Adelstand*) z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 5 kwietnia b. r. najmiłościwiej wynieść pułkownika 30 pułku piechoty Ernesta Kopfsteina, któremu powierzono komendę pewnego pułku piechoty, do austriackiego stanu szlacheckiego (*Adelstand*) z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać order Żelaznej Korony trzeciej klasy z dekoracją wojenną i mieczami, z uwolnieniem od taksy, w uznaniu męznego i skutecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela, porucznikowi pospolitego ruszenia Jerzemu Lewandowskiemu w 32 pułku piechoty pospolitego ruszenia; wojskowy krzyż zasługi trzeciej klasy z dekoracją wojenną i mieczami, w uznaniu męznego zachowania się wobec nieprzyjaciela, poległemu na placu boju rozerwowemu podporucznikowi 25 pułku strzelców Stanisławowi Misiewiczowi.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojenną, w uznaniu znakomitej służby w specjalnem użyciu, kapitanowi-audytrowi Pawłowi Kindelskiemu w komendzie obwodowej w Opatowie; w uznaniu znakomitej służby w czasie wojny, wojskowemu starszemu radcy rachunkowemu pierwszej klasy Wilhelmowi Dronobiczowi.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 sierpnia b. r. najłaskawiej zezwolić radcy wyższego sądu krajowego Stanisławowi Pawłowi Olszewskiemu w Stanisławowie na przeniesienie do Przemyśla, o które upra-

szał, dalej najmiłościwiej zamianować radcami wyższego sądu krajowego w wyższym sądzie krajowym we Lwowie radców sądu krajowego, Zenobiusza Kopystiańskiego w Stryju i Józefa Konrada Prokopowicza we Lwowie, a radcami wyższego sądu krajowego w trybunałach sądowych I. instancyi radców sądu krajowego Stanisława Dulewskiego w Stryju dla Sanoka i Feliksa Orzelskiego we Lwowie dla sądu krajowego we Lwowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 sierpnia b. r. najmiłościwiej zamianować radcę sądu krajowego dr. Włodzimierza Ruczkę-Kulczyckiego we Lwowie, wiceprezydentem sądu obwodowego w Stryju.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 sierpnia b. r. najmiłościwiej zamianować radcę sądu krajowego Konstantego Nowaczyńskiego w Rzeszowie, radcą wyższego sądu krajowego w jego miejscu służbowem.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 sierpnia b. r. najmiłościwiej zamianować radcę sądu krajowego dr. Kazimierza Soleckiego w Tarnowie, radcą wyższego sądu krajowego w wyższym sądzie krajowym w Krakowie.

P. Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości zamianował zastępcami prokuratora Państwa: sędziego powiatowego dr. Teofila Sworzenia w Ropczycach dla Wadowie, oraz sędziów Józefa Wagę w Nowym Targu dla Wadowie, dr. Romana Schwakopfa w Bieczu dla Krakowa, Karola Stanisława Jawornika w Ropczycach dla Rzeszowa i Michała Błonskiego w Brzostku dla Rzeszowa.

P. Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości przeniósł radcę sądu krajowego dr.

Henryk Danknera w Stanisławowie do sądu krajowego we Lwowie i zamianował radcami sądu krajowego radcę sądu krajowego i naczelnika sądu w czasowym stanie spoczynku Maryana Rastawieckiego dla Stryja, radców sądu krajowego i naczelników sądu powiatowego Wacława Wrześniowskiego w Bohorodczanach dla sądu krajowego we Lwowie, Michała Piurkę w Niemirowie dla Sambora, Władysława Kuzińskiego w Brodach i Jana Pisarskiego w Chodorowie dla sądu krajowego we Lwowie, w końcu sędziów powiatowych Władysława Sieniuszkie wicz-Illickiego w Złoczowie dla Złoczowa i Emila Wonscha w Bełzie dla Stryja.

Wiceprezydent galic. dyrekcji poczt i telegrafów przeniósł oficjała pocztowego Józefa Orłowskiego z Krakowa do Lwowa, zaś asystenta pocztowego Władysława Puzię ze Lwowa do Krakowa.

Rozporządzenie

c. k. Namiestnika Galicji z dnia 28 sierpnia b. r. l. 15982 Ad. w sprawie ustanowienia cen maksymalnych na mięso końskie, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 1 września 1917.

Sytuacja wojenna.

Żywiej, niż kiedykolwiek, śledzą mocarstwa zachodnie czwórporozumienia przebieg najnowszej bitwy nad Isonzem. Nic dziwnego: same bowiem „magnam partem“ jej tworzą. Angielskie monitory, angielskie, francuskie i — jak słychać — amerykańskie działa, obsypują centnarowymi pociskami pozycje przeciwnika, aby tym sposobem dokonać przerwania frontu. A więc tyle uzyskał jednak Sonnino swemi podróżami, że udzielono mu pomocy militarnej i że może

85)

Maciej Wierzbński.

DOLAR I SPÓŁKA.

POWIEŚĆ.

XVII.

Wielki gest.

(Ciąg dalszy).

Pan Andrzej widział w niej swój królewski puchar, z jakiego pił ongi eliksir swej radości życia. Puchar był pusty, z czasem miasto patyny nabrał tandetnego wyglądu, świecił ciemnymi plamami, zdradzającymi wyraźnie nieszlachetność kruszcu, postradał pozory złota. Wszelako przechowywał on w tym pucharze zeschłe, różane listki dawnych wspomnień erotycznych, pamięć swych, w części zaledwie ziszczonej snów o szczęściu, rozpoczynających się na pięknym tle Paryża, Rzymu, Taorminy, jezior włoskich i alpej-

skich szczytów. Coś z tego tła otaczało ją zawsze jeszcze w oczach artysty, gazą czarów Wenery i, lubo widział ją jaką była, raz wraz prawdę przysłańiał obraz tej Nusi, którą wypieścił, ukochał w marzeniu. Wczorował w nią niegdyś poemat miłości i od tego poematu, dziecka swej duszy, nie mógł odejść.

Nie było mu potrzeba rozmowy z nią, lecz jedynie jej obecności. Ona perfumowała mu istnienie i, chociaż bolał stokrotnie nad zupełnym brakiem spójni duchowej i zżymał się na siebie za służalczą uległość, posuwając się nawet do masochizmu, nie usiłował już zerwać się z łańcucha, lecz z rezygnacją spoczywał u nóg kobiety, jaką kazał mu pokochać los.

Gdy weszła do pokoju Kornelia, z obłocnej sfery zszedł na ziemię i natychmiast wyczytał w jej twarzy troskę.

Kornelia przez chwilę stała przy stole bez słowa, oswiała, wreszcie ozwała się:

— Wystawcie sobie, kto był dzisiaj u mnie w kantorze!... Otóż Karol Ozórkowski ze swą księżycową, idealnie łysiućką głową czy kulą do obalania kregłów, czy też piłką futbolową, przeznaczoną do kopania. Bajecznie paskudna gęba! Z jaką przyjemnością można by go kulać!

— I cóż chciał od ciebie? — spytała Nusia.

— To mniejsza. Pytał mnie się o stan majątkowy Krzysztofa Łuczewskiego, dając do zrozumienia, że mógłby wyświadczyć mu przysługę i uratować go od ruiny. To znaczy oczywiście, że pragnie pośredniczyć... Ale nie to mnie zastanowiło... Pytam się, dlaczego ośmielił się on zbliżyć do mnie i to jakby do najlepszej znajomej, z głupim, impertynckim uśmiechem.

— Zagadnęłam go o to, a on uśmiechnął się poufale i mówi: „Wiadomo, że pani zna hrabiego Łuczewskiego doskonale...“ To nie nie mówi, ale jego uśmiech — ten uśmiech satyra czy błazna, którego zgoła określić nie umiem — ten uśmiech łajdaki, poprostu przeraża mnie. Czy nie stało się coś fatalnego?...

Nie zdejmując kapelusza i rękawiczek, panna Kornelia przysiadła w krześle.

— Zepsuło mi to wizytę pani Seweryny Roveretti...

— A cóż ona miała do powiedzenia? Czyżby coś o mężulku!... — pytała Nusia.

— Odgadłaś. Nareszcie i ona poczyną otwierać oczy... Hrabia Ernest pojechał do Berlina z fryzjerką Józją Bitnerówną, jak się dowiedziała pani Seweryna. Przyszła do mnie poskarżyć się i rozpytać o ową Józ-

zię, która podobno ciebie kiedyś fryzowała a obecnie fryzuje i czerni pukle hrabiowskich włosów. Pani Seweryna przypuszcza bodaj jeszcze, że jej hrabiego z ową Józją łączy piękny związek dusz... Rozpacz jej wynika głównie z tej przyczyny, że ani listy i depesze, ani nawet detektyw nie mógł odnaleźć tej pary w Berlinie. Pani Seweryna pytała mi się, gdzie hrabia może się znajdować. Niemal nie parsknęłam śmiechem. Ja mam wszystko wiedzieć!... Rzuciłam przypuszczenie, że hrabia pojechał z ową Józją do Monte Carlo i poniekąd uspokoiłam ją, wyrażając zdanie, że jeśli rzeczywiście hrabia wybrał się w podróż z Józją, to ona go opętała i uwiodła...

Nusia wielce zainteresowała się tą sprawą małżeńską. Natomiast Gawrocki zaintrygowany Ozórkowski, co niby *„deus ex machina“* pojawił się niespodzianie, począł z Kornelią zastanawiać się nad tem. Nie znaleźli wszakże rozwiązania łami-główek.

Lecz już nazajutrz wyjaśniło się wszystko i głuche obawy panny Kornelii okazały się aż nadto uzasadnionymi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

znacierpliwionym już rodakom swoim okazać, ile oni, alianci czynią dla poparcia włoskiego „egoismo sacro“. Co w Paryżu i Londynie było w tej sprawie mówione, łatwo odgadnąć. Sonnino musiał przekładać aliantom, że dalsze niezadowolenie we Włoszech może doprowadzić wprost do katastrofy. Kto zna pp. Poincarégo, Ribota i Lloyd'a George'a — nie ośmiesz się, lecz z ich działalności, — pojmie, że jeśli Sonnino miał pobudzić ich fantazję obrazami przyszłych zwycięstw Cadorny, to zarazem zdobył ich serca, ich kieszeń i ich składy przyborów wojennych. Tryest zdobyty! Co za pogrom mocarstw centralnych! Co za cios dla nich! A skoro tylko raz przełamane zostaną linie austro-węgierskie, dlaczegoż zwycięskie wojska włoskie nie miałyby pomaszerować do Rjeki, Lublany, do Gruz! Jakże gwałtownie musiały bić Anglikom i Francuzom serca, gdy snuli te fantazje przyszłości. Miałoby się wówczas w ręku najpiękniejszy zastaw i możnaby przypieczętować wreszcie wojnę wspaniałym traktatem pokojowym, który spełniłby najśmielsze marzenia!

Otóż to jest najprawdopodobniej linia, po której postępowały argumenty Sonnina, gdy ugięty ciężką troską, nadrabiał wobec aliantów miną i domagał się wspomóżenia Włoch w nowej wielkiej ofensywie. Grunt znalazł się podatny, czwórporozumienie bowiem przez lat trzy od początku wojny, ciągle trenuje się w iluzjach i pod tym względem, tj. w kierunku ludzenia siebie samych, doprowadziło istotnie do szczytu.

Być zresztą może, iż Sonnino okupił czemś musiał pomoc artyleryjską czwórporozumienia. Faktem bowiem było, który powszechnie zwracał uwagę, że mocarstwa zachodnie mało zrozumienia okazywały dla włoskich celów wojennych i dla przebiegu walk na froncie włoskim. Dotychczas np. Włochy nie mogły dojść do porozumienia z Serbią o to, komu właściwie ma przyspać Dalmacya: królestwu apenińskiemu, czy królowi Piotrowi? Spór ogromnie aktualny wobec silnego stanowiska Serbii, jakoteż przebiegu walk nad Isonzem!

Stosunek Włoch do aliantów zachodnich przedstawiał się dotychczas wogóle odmiennie od stosunku do innych państw tego obozu, zwłaszcza do Rosyi. Jakaś dzieliła te dwie strony niejasność, wynikająca może ze zbyt problematycznych umów. Nie jest więc niemożliwe, iż w ostatnich czasach rzecz uległa zmianie, acz niewiadomo, czyim i jakim kosztem. To jedno tylko pewna, że pomoc zachodnich aliantów Włoch pojawiła się nad Isonzem, że więc góry i płaszczyzny tamtejsze stały się widownią walk międzynarodowych.

Włochy tym sposobem odsłoniły przed światem, że nie czują się na siłach, sprostać samodzielnie zadaniu. Trochę to upokarzające dla państwa, które z taką fantazją rzuciło się na dawnego sojusznika. Krok więc ów wymagał niemałego przewyciężenia ze strony włoskich rządzących polityków, uczni Machiawela; kosztował ich zapewne nierównie więcej, niżli decyzja, która stosunek sojuszniczy zmieniła na nieprzyjacielski. Mocarstwa zaś zachodnie, jako że zasądziły się na zniszczenie Austrii, z tem zaś nie jest jeszcze identyczne zajęcie miasta obróconego w ruiny i

zajęcie kilku szczytów górskich roztrzaskanych granatami, — owóż mocarstwa zachodnie znalazły snąć w tem interes, by Włochy otrzymały pomoc. Rzucono się tedy wspólnie s łami na stanowiska przeciwnika. I jakież ztąd skutki? Jedynie tem więcej chwały zyskuje bohaterska obrona austro-węgierska, która połączonym owym siłom hardo stawiała czoło i mimo wszelkich wysiłków nie dała się pokonać. Najgęstsze zwały wojsk rzucały przez nieprzyjaciela przeciw płaskowyżu Bainsizza-Heiligengeist i przeciw Monte San Gabriele, nie daly sobie rady z przeciwnikiem, który jakby wrósł w ziemię.

Walka o Tryest — zdaje się — przekroczyła już punkt szczytowy. Biuletyny podają, że po dwu tygodniach tych gigantycznych zmagani wczoraj było uderzające spokojnie nad Isonzem. Czyżby burza już przeszła? Najprawdopodobniej. Jeszcze tu i cwidzie może odżyć walka, jednakże wątpliwe należy, by odżyć mogła w dotychczasowych rozmiarach i z dotychczasową gwałtownością. Jdeasta bitwa nad Soczą ma się — zdaniem krytyków militarynych — ku końcowi.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacji.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu)

Wiedeń, 31 sierpnia. Urzędowo ogłaszają dnia 31 sierpnia:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Koło Skały w Galicyi wschodniej wojska nasze dokonały z powodzeniem wypadu w rowy nieprzyjacielskie.

(Z włoskiego teatru wojny).

Lotnicy nieprzyjacielscy zaatakowali wczoraj w południe po raz czwarty Tryest. Nie było szkody godnej wzmianki.

Na płaskowzgórzu Krasu było stosunkowo spokojnie. W obszarze Gorycy obfita w ofiary klęska zmusiła Włochów do przerwy w walkach, z której nasi skorzystali, aby uprzątnąć kilka gniazd nieprzyjacielskich, które jeszcze pozostały.

Również na północ od Kal, po nieudaniu się w godzinach porannych kilku odosobnionych ataków nieprzyjacielskich, nie było przez dzień większej czynności bojowej. Tem gwałtowniej rzuciły się ponownie włoskie dywizje na front rozciągający się między wymienionymi odcinkami, na nasze stanowiska koło Podlesce, Madoni, Britof i na Monte San Gabriele, które od 7 dni znajduje się w punkcie środkowym walki nad Isonzem. Znowu należy zawdzięczać dzielności i wytrzymałości oddziałów wojskowych z wszystkich części Austrii i Węgier, że w bitwie przechylającej się na tę i ową stronę wszystkie stanowiska zostały zwycięsko utrzymane. W walkach z bliska, trwających całe godziny, karność, znakomity duch wojsk w walce i dzielność wypływająca z gruntownego wyszkolenia, znalazły nieomylną miarę swej wartości. Ożywione nasze świeżym duchem ataku oddziały nasze, gdy siła nieprzyjacielskiego szturmu nieco zmalała, przywiodły wieczorem z rowów nieprzyjacielskich koło Britof 3 ofi-

cerów i 110 żołnierzy jako jeńców oraz dwa karabiny maszynowe. Tak więc i 14 dzień bitwy był dla naszych wojsk dniem sukcesu.

W Karyntyi nie było ważniejszych wydarzeń.

Na południowo tyrolskiej granicy na zachód od Bezezza wydarłiśmy nieprzyjacielowi punkt oparcia. Ci z żołnierzy włoskich, którzy nie zginęli w walce, zostali wzięci do niewoli.

Szef sztabu generalnego.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Także i 14 dzień szalejącej obecnie bitwy nad Isonzem zakończył się na wszystkich odcinkach frontu pełnym sukcesem naszych wojsk.

W odcinku Tolmein toczyły się tylko walki artylerji, natomiast nasze linie obronne na płaskowzgórzu Bainsizza aż do Monte San Gabriele były ponownie celem silnych nieprzyjacielskich ataków. Mimo niezmierzonych krwawych strat, jakie Włosi w tym obszarze walki ponieśli, prowadzili oni wczoraj dalej, sprowadzwszy nowe siły, swe zwycięskie ataki na nasze stanowiska.

Na północ od Kal i koło Podlesce po części już ogniem artylerji zmuszono bataliony włoskie do odwrotu, po części odrzucono je w walce z bliska i granatami ręcznymi.

Czterokrotnie zrywał się nieprzyjaciół do ataku koło Madoni. Przy piątym ataku wtargnął on do części naszego rowu. Dziarski przeciwnak naszych wojsk wyrzucił Włochów.

W obszarze Britof nieprzyjaciół mimo, że coraz to nowe siły zbierał do ataku, nie mógł osiągnąć najmniejszego sukcesu.

Największe wysiłki nieprzyjaciela, zwracały się także i wczoraj przeciw Monte San Gabriele, którem chciał zawładnąć, przypuszczając niezliczone szturmy. Bohatercy obrońcy w wielokrotnych walkach z bliska pokonali przewagę nieprzyjaciela. W tych ciężkich walkach wojska, złożone z wszystkich ludów Monarchii, znowu były się znakomicie. Ich bohaterstwo, karność w bitwie i dzielność bojowa, wypływająca z gruntownego wyszkolenia, wyrównały przewagę nieprzyjaciela na naszą korzyść. Także artylerji należy się szczególna pochwała za jej czyny w ciągu dnia wczorajszego. Kilkakrotnie zmusiła ona nieprzyjaciela dobrze wymierzonym ogniem zamykającym dostęp, do cofnięcia się zanim się jeszcze zdołał zbliżyć do naszych stanowisk. Nasze przeciwnaki znalazły w artylerji nigdy nie zawodzące poparcie.

W obszarze Gorycy i na płaskowyzu Krasu zachował się nieprzyjaciół spokojnie. Olbrzymie straty zmusiły nieprzyjaciela do tej pauzy. Wieczorem osłabła czynność nieprzyjacielska także i na innych odcinkach frontu. Teraz okazała się moralna przewaga naszych wojsk w swej całej wartości. Choć od samego rana znajdowały się one w najcięższych walkach, to jednak nie dając się opanować zmęczeniu, zadały nieprzyjacielowi przedsięwzięciami oddziałów atakujących dotkliwie straty. Oddziały atakujące po-

złym wieczorem wpadły do stanowisk nieprzyjacielskich. Po pokonaniu oficerskiej strażnicy polowej włoskiej, nasze wojska niepowstrzymane rzuciły się do rowów włoskich, gdzie część załogi zniosły, poczem powróciły z 3 oficerami, 110 żołnierzami i dwoma karabinami maszynowymi.

W obszarze Gorycy powiodło się naszym patrolom odzyskać dziarskim atakiem kilka kawałków rowu, które pozostały były w rękach nieprzyjaciela. Powróciły one przywodząc jeńców.

Na froncie tyrolskim zdobyliśmy po zwyciężonych walkach nieprzyjacielski punkt oparcia. Wielka część załogi została zabita, resztę zaś, jako jeńców, odprowadzono za nasze linie.

Mimo dwutygodniowych zwyciężonych walk, nasza piechota w śmiałych przedsięwzięciach wojsk atakujących składa dowody swej niezłomnej siły. Żołnierzom pospolitego ruszenia i żołnierzom wojska należy się równa pochwała, wszyscy oni przebyli równe wielomiesięczne gruntowne wykształcenie wojskowe zanim po raz pierwszy wzięli udział w bitwie. Wczorajsze zwycięstwo zawdzięczamy nie w ostatniej linii gruntownemu wyszkoleniu wojskowemu każdego żołnierza.

Niemiecki biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu.)

Berlin, 31 sierpnia. Biuro Wolffa ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 31 sierpnia:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Front wojsk ks. Leopolda: Na północny zachód od Dzwiniśka koło Illkusz, rosyjskie podjazdy ruszyły naprzód pod osłoną ognia. Załoga naszych rowów odparła nieprzyjaciela. Również daremne były przedsięwzięcia rosyjskie nad jeziorem Narocz. Koło Skały przeprowadziło się kilka naszych kompanij przez Zbrucz. wtargnęło do linii rosyjskich i powróciło po zniszczeniu rosyjskich rowów, przywodząc jeńców i zdobycz. Między Dniestrem a Dunajem położenie jest niezmienione.

Front macedoński: Przy wielkim upale trwała dalej wzmożona czynność bojowa. Na Dobropolju odparto oddziały serbskie, na południowy zachód zaś od jeziora Dojran bataliony angielskie i zadano im ciężkie straty.

(Z zachodniego teatru wojny).

Front wojsk ks. Ruprechta: We Flandryi wzmożła się nad wieczorem czynność bojowa sojuszników nad wybrzeżem i między Lys a Izerą. W nocy przyszło kilkakrotnie do starć na polu przed naszymi pozycjami. Wzięto do niewoli pewną liczbę Anglików. W Artezyi rozwinęły się na północ od Lens miejscowe walki, które trwały aż do nastania ciemności. Na południowy zachód od Le Catelet kompanie strzelców

23)

HENRYK DATIN.

HRABIA DE RONCERAY.

XII.

(Ciąg dalszy).

Hrabia się wyprostował, mówiąc z przekonaniem:

— W braku autentycznych dokumentów, pan Duchatel kładł na szali przynajmniej wybitną swoją sytuację przemysłową... Stojąc na czele znaczących fabryk, jako dyrektor kopalni, przedstawiał pewną siłę... A z innego punktu widzenia, jako przyszły deputowany, mógł się przysłużyć sprawie monarchicznej, tak drogiej dla nas... Oto dlaczego, nie nalegając zbyt, okazywałem się przychylnym temu związkowi z twoją siostrą... Nie podzielała mego zdania... Bez żadnych dalszych uwag, ustąpiłem przed jej wolą... Ale jakież może być porównanie pomiędzy takim małżeństwem, a tem, na które żądasz mego pozwolenia?...

• — Żadnego w istocie — odrzekł nieco ironicznie marynarz — gdyż samym faktem wejścia w rodzinę mieszczańską, Marta traciła swoje szlachectwo, gdy mnie tymczasem wcale to nie grozi, przez małżeństwo z panną Toulhier.

Dotknięty do żywego tą słuszną uwagą, panując jednakże ciągle nad sobą, hrabia rzekł z lekceważeniem:

— Pozwolisz mi, że nie będę dyskutował z tobą co do zalet tej młodej dziewczyny...

Wystarczy mi, że swoim urodzeniem nie należę do naszej sfery, abym odmówił mego pozwolenia...

Widocznie zdenerwowany, drżącym nieco głosem, wice-hrabia odrzekł:

— Błagam cię, mój ojcze, pozostaw sobie trochę czasu do namysłu zanim stanowisz dasz odpowiedź... Kocham pannę Toulhier i twój zakaz pogrążyłby mnie w rozpacz...

— Słuchaj, Henryku, bądź rozsądny i nie przybieraj miny tragicznej... Przypomnij sobie, że na tobie spoczywają wszystkie nadzieje rodziny. Pochodząc ze sławnej linii przodków, masz obowiązek pozostawić swoim potomkom herb de Roncerayów czysty, bez żadnej skazy... Szlachectwo obowiązuje, twierdzą, bardzo słusznie, przysłówie. Szczególnie w dzisiejszych czasach, arystokracja powinna się okazać bardziej stanowczą i surową, niż kiedykolwiek.

Po chwili wahania, gdy oficer milczał, hrabia mówił dalej:

— Chętnie uczynię ci jedno wyznanie... Ja także, zanim ożeniłem się z złą kobietą, która była twoją matką, spotkałem młodą dziewczynę przedziwnie urodzoną, świetnego umysłu, w której się zakochałem... W uniesieniu zachwyty i miłości, tak samo jak ty, myślałem z nią się ożenić... Lecz zaraz po pierwszych wyrazach wyznania ojcu tego zamiaru, jedno słowo z jego strony przekonało mnie o niemożliwości tego związku i że zbolałem sercem poddałem się wymaganiom naszej szlacheckiej tradycji... Dzisiaj, ty przechodzisz przez fazę podobną i pomimo, iż bolesne będzie to wyrzeczenie się miłości, za moim przykładem uczynisz z niej ofiarę.

— Moje przywiązanie do panny Toulhier nie jest żadną miłością, mój ojcze —

odrzekł z żywością wice-hrabia — lecz uczuciem głębokim, ugruntowanym na wysokim szacunku, jaki dla niej czuję.

I po chwili dodał:

— A przylem, dałem jej moje szlacheckie słowo, którego złamać nie mogę.

— Czemuż się związałeś bez mojej wiedzy?

— Bo mi się zdawało, że w moim wieku wolno mi powziąć takie postanowienie — odrzekł marynarz tonem oschłym.

— W sprawie tego rodzaju powinienś był przedewszystkiem zasięgnąć rady głowy rodziny i bardzo żałuję, że tego nie zrozumiałeś.

— Ostatecznie, mój ojcze, zdaje mi się, że przesadzasz w ocenie pochodzenia mojej narzeczonej...

— Ach! — zawołał hrabia, zdziwiony tym zarzutem.

— Do pewnego stopnia byłbym podzielał zdanie mojej siostry, która przez małżeństwo z mieszczańcem, traciła swoje szlachectwo... Ale mówiłem już ojcu, że co do mnie, sprawa inaczej się przedstawia... Mój tytuł i moje prawa pozostają te same, bez żadnej skazy i z czystym sumieniem nie widzę doprawdy nic zdrożnego, aby moja żona z tego korzystała... Zamiast schodzić do jej poziomu w społeczeństwie, wynoszę ją do mego... Czy fakty podobne nie powtarzają się codziennie, w rodzinach najlepiej zapisanych w herbarzu szlachty francuskiej?

I ożywiał się, mówił dalej:

— Odnoszę przylem i tę wielką korzyść, że unikam ohydnej frymarki, która zazwyczaj towarzyszy tego rodzaju negocjacjom... U mnie, serce tylko gra rolę i moje małżeństwo nie będzie pogardy godnym połączeniem

autentycznych dokumentów szlacheckich, wielkimi worami pieniędzy...

— Wiele by się dało o tem powiedzieć i chętnie przyznaję, że zrezygnuję z swojej sprawy... Lecz przykład idący nawet z bardzo wysoka, nie zdoła mnie przekonać... Przeciwnie, utwierdza mnie coraz bardziej w moim przekonaniu... Każdy szlachciec, prawdziwie zasługujący na tę nazwę, powinien szukać związku z kobietą swojej sfery.

Następnie, tonem władcy, nie znoszącym przeciwnictwa:

— Za mego życia, przynajmniej, nie pozwolę na odstąpienie od tej reguły postępowania, przyjętej od wieków w naszej rodzinie... Więc, oświadczam w końcu stanowczo, że odmawiam ci mego pozwolenia.

Bardzo błady, z oczami śmiało patrzącymi w oczy panu de Ronceray, głosem energicznym, wicehrabia odpowiedział:

— Nie zmuszaj mnie, mój ojcze, przypomnieć sobie, że prawo udziela mi sposobów, abym się obszedł bez tego pozwolenia...

— Wezwanie? — zawołał z gniewem dawny oficer kawalerji.

— Och! wbrew mojej woli, lecz ostatecznie, sam mnie zmusisz do tego, mój ojcze...

— Ani słowa więcej i zakończmy tę rozmowę — wyrzekł hrabia powstając z krzesła.

Szybkiem krokiem skierował się ku drzwiom, lecz będąc już na progu, odwrócił się i z wyrazem groźby:

— Pamiętaj — rzekł — że jeżeli postąpisz wbrew mojej woli, wszystko pomiędzy nami skończone!

(Ciąg dalszy nastąpi).

wydarły Francuzom część ich ostatniego zysku. Przeprowadzono wielu jeńców. Francuzi ostrzeliwali znów Saint Quentin.

Grupa wojska niemieckiego Następcy Tronu: Na wschodniej części grzbietu Chemin des Dames była ożywiona czynność ogniowa. Pod Verdun ogień działowy po obu brzegach Mozy wieczorem przeszedł znów w silną walkę działową. Dotąd nie przyszło jeszcze do nowych ataków.

Pierwszy generalny kwatermistrz: Ludendorff.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą, dnia 31 sierpnia wieczorem:

Nad Isonzem, po dwu tygodniach nieprzerwanych walk, nastąpił wczoraj dzień, w którym czynność bojowa była mniejsza.

Biuro Wolffa donosi dnia 31 sierpnia wieczorem:

Położenie nie zmieniło się.

Komunikat bułgarski.

Sprawozdanie bułgarskiego sztabu generalnego z dnia 30 sierpnia: W Juku Cerny na wzgórzu 1050 ożywiony ogień nieprzyjacielskich mitaczy min. W okolicy Mogleny na Dobropolu ożywiony ogień działowy. Na zachodnim brzegu Wardaru, na południe od Humy i na północ od Alezka, ożywiony ogień działowy. Bułgarzy wykonali natarcie ze wzgórza Golemajes Jarebiezna. Wtargnęli do rowów nieprzyjacielskich i wzięli jeńców francuskich. Koło Alezka odparto francuskie kompanie, które posuwały się naprzód. Między Wardarem a jeziorem Dojran, szczególnie na południe od jeziora, dość silny ogień nieprzyjacielskiej artylerii. Na wschód od jeziora Dojran aż do ujścia Strumy czynność patroli. W okolicy Tulcea nieprzyjacielski ogień działowy i mitaczy min.

Zamknięcie konferencji państwowej w Moskwie.

Kerenski zamknął konferencję państwową przemówieniem, w którym oświadczył, że rozumie, iż stronnictwa polityczne krytykowały rząd tymczasowy i że ujawniły swą dążność do osiągnięcia porozumienia. Rząd pozostanie strażnikiem rewolucji i nie dopuści do żadnej próby kontrrewolucji z jakiegokolwiek strony miałyby ona przyjść. Rząd tymczasowy jest uosobieniem woli całego narodu. Kerenski przedstawił dalej usługi, jakie oddała krajowi rewolucyjna demokracja i zakończył mowę następującymi słowami:

Ci, którzy chcą narodowi wydrzeć jego zdobycze, nigdy nie dopną swego, gdyż te zdobycze są obecnie dobrem publicznym.

Kerenski ogłosił, że konferencja jest zamknięta, opuścił trybunę wśród długotrwałych owacyj.

Kerenski i Kornilow.

Jak z Petersburga informują, między Kornilowem a Kerenskim istnieje współzawodnictwo. Stronnictwa lewicy podrażnione są teatralnym wjazdem Kornilowa do Moskwy. Gdy Kornilow przybył na salę obrad konferencji, prawica powitała go oklaskami, lewica zaś zachowała grobowe milczenie; natomiast gdy wszedł na salę obrad Kerenski, powitała go oklaskami lewica, a stronnictwa mieszczańskie zachowały się milcząco.

Rozwiązanie Dumy.

Według doniesienia *Utra Rossii*, postanowił rząd rozwiązać Dumę. Koła polityczne były już przygotowane na ten krok Kerenskiego.

Dyrektoryum.

W kołach politycznych Petersburga obiega uprzednio pogłoska, że obecny rząd ma być zastąpiony przez dyrektoryum złożone z pięciu członków, które będzie wykonywało władzę aż do chwili zebrania się konstytuancy.

Znamienne żądania.

Journal des Debats pisze: Angielska partia socjalistyczna przygotowuje sprawozdanie, które określa warunki pokojowe. Żąda ona, aby naprawa nastąpiła z funduszu wspólnego, na który mają się złożyć wszystkie państwa prowadzące wojnę. Ludność Pol-

ski, Alzacyi, Lotaryngii, Bałkanów, Armenii, Indji, Algieru, Irlandyi i t. d. ma sobie obrać rząd przez głosowanie ludowe. Dalej domaga się partya, aby Mezopotamia wróciła do Turcji, a kolonie niemieckie do Niemiec.

Z szwajcarskiej Rady związkowej.

Szwajcarska Rada związkowa wybrała następcą ministra Dunanda na stanowisku szefa oddziału dla spraw zagranicznych departamentu politycznego, dr. Karola Paraviciniego z Bazylei, który obecnie jest radcą legacyjnym w poselstwie szwajcarskiem w Londynie.

Rada związkowa postanowiła utworzyć nowy oddział w departamencie politycznym, który specjalnie będzie się zajmował sprawami internowanych, oraz sprawami ochrony interesów rozmaitych państw, powierzonej Szwajcarii.

Z Izby greckiej.

Izba wyraziła zgodę na wdrożenie postępowania sądowego przeciw posłowi z Patras, Rufosowi.

Petit Parisien donosi z Aten: Członkowie większości Izby postanowili na posiedzeniu piątkowym zażądać jednogłośnie od Izby, aby przeciw Gunarisowi, który obecnie jest internowany na Korsyce, wytoczono śledztwo sądowe z powodu zawarcia umowy o pożyczkę 50 milionów w Niemczech i z powodu wydania fortu Ruppel we wschodniej Macedonii wojskom niemieckim i bułgarskim.

Naczelny Komitet Narodowy.

Z Krakowa donoszą: Dnia 31 sierpnia o godzinie 4 po południu odbyło się w Magistracie krakowskim posiedzenie pełnego Naczelnego Komitetu Narodowego. Przewodniczył wiceprezes JE. Władysław Leopold Jaworski. Na 47 członków przybyło 30. Przewodniczący zawiadomił, że Prezes Koła Polskiego dr. Biliński przez złożenie prezesury Koła, złożył także prezesurę Naczelnego Komitetu Narodowego. Następnie poświęcił prezes słowa wspomnienia zmarłym członkom Garapichowi, Lisiewiczowi i Pawlewskiemu. Pamięć zmarłych uczczono przez powstanie. Dalej zawiadomił prezes o wystąpieniu 8 członków t. j. 6 ludowców i 2 członków dawnej Polskiej Organizacji narodowej.

Po kilkogodzinnej dyskusji uchwalono następujące wnioski przedłożone przez wydział wykonawczy:

1. W dniu 29 stycznia b. r. wydział wykonawczy Naczelnego Komitetu Narodowego powziął uchwałę w której powołał się na adres Naczelnego Komitetu Narodowego do Rady Stanu z daty dnia 14 stycznia i na jej odpowiedź powiedział, że Naczelny Komitet Narodowy z chwilą objęcia Legionów przez Radę Stanu wyzerpuje swoje zasadnicze zadanie i jako taki przestanie istnieć. Gdy przewidziane w tej uchwale warunki nie ziszczyły się, Rada Stanu rozwiązała się, a większa część Legionów jako polski korpus posiłkowy ma przejść na front bojowy, wydział wykonawczy Naczelnego Komitetu Narodowego uważa, że w myśl powołanej uchwały Naczelny Komitet Narodowy powinien dalej pełnić swoje zadanie.

NKN. uchwała przedłożyć zgromadzeniu poselskiemu w dniu 2 września w Krakowie następującą rezolucję do uchwalenia:

Gdy utworzenie Rządu i wojska polskiego już podczas wojny na podstawie aktu z dnia 5 listopada 1916 jest pierwszorzędnym warunkiem zdobycia lepszej przyszłości polskiego narodu, zgromadzenie poselskie zebrane w dniu 2 września 1917 r. w Krakowie protestuje przeciw wszelkim próbom organizowania wojska polskiego i tworzenia samowładnych rządów poza granicą ziemi polskiej, równocześnie zaś potępia te wszystkie działania, które doprowadziły do rozdzielenia Legionów. Zgromadzenie poselskie wyraża żal, że z pośród tych Legionistów, którzy oparli się tej szkodliwej agitacji, tylko część zatrzymano jako kadry wojska polskiego i oczekuje rychłej naprawy tych stosunków. Zgromadzenie poselskie wyraża nadzieję, że także ci Legioniści, którzy ulegli tej agitacji, a których los leży wszystkim na sercu, zrozumiaływszy jej szkodliwość, powrócą na drogę karności wojskowej.

Wniosek prof. Chłamtacza, aby dążyć do porozumienia z rodakami obu innych połaci kraju, dalej wniosek radnego Kosobudzkiego i p. Wereszyńskiego, aby do NKN. wprowadzić reprezentantów Śląska przekazano wydziałowi wykonawczemu.

Zamykając obrady i dziękując członkom za uczestnictwo, przewodniczący zaprosił wszystkich członków NKN. na obrady Koła sejmowego w dniu 2 września.

Z Warszawy.

(Oświadczenie państw okupacyjnych. — Po dymisji Rady Stanu i odejściu Legionów. — Oświadczenie gen.-gubernatora Beselera). — Wicemarszałek u ks. Arcybiskupa Kakowskiego. — Powrót gen. Beselera).

Biuro korespondencyjne donosi z Warszawy: Komisarze rządowi obu mocarstw okupacyjnych złożyli prowizorycznej Radzie Stanu następujące oświadczenie:

Rządy sprzymierzone wyrażają niniejszem swe ubolewanie z powodu złożenia mandatów przez członków Tymczasowej Rady Stanu, które jest tem żywsze, ile że rokowania obu państw okupacyjnych w sprawie ustanowienia Rządu polskiego zbliżają się do ukończenia. Jak już zostało podane do wiadomości, zostały Legiony polskie z powodu konieczności wojskowej wysłane na front południowo-wschodni. Podczas trwania ich użycia na froncie będą się Legiony znajdowały pod naczelną komendą austro-węgierską. Rządy sprzymierzone nie wątpią ani na chwilę, że Legiony pomna swej tradycji, także i tym razem wypełnią sławnie swój rycerski obowiązek. Chwili, w której Legiony będą zwrócone swemu właściwemu celowi kadrow dla wojska polskiego, nie da się na razie dokładnie oznaczyć. Tworzenie armii polskiej nie będzie jednak przerwane przez odwołanie Legionów. W Królestwie Polskiem pozostanie potrzebny personal kształcący i werunkowy. Z tego wynika, że ani dalsze budowa armii polskiej, ani też dalsza budowa politycznych urządzeń Królestwa Polskiego nie zostały zaniesiane, przeciwnie mocarstwa okupacyjne spodziewają się, że w najkrótszym czasie powołane będą do życia instytucje polskie przez posiadanie których Polska wstąpi w rząd samodzielnych państw Europy.

Dzienniki okupacji austriackiej dopiero onegdaj przyniosły wiadomości o ustąpieniu Rady Stanu. Szersza publiczność dowiedziała się o tem z nadeszłych gazet krakowskich.

Piotrkowski *Dziennik Narodowy* podaje informacje swego warszawskiego korespondenta, według których decyzja Rady Stanu nastąpiła na życzenie stronnictw aktywistycznych, z którego to powodu stanowcze postąpienie członków Rady Stanu znajdzie bezwarunkowe uznanie szerokiej kół polskiego społeczeństwa. Sprawozdawca podkreśla, że punkt ciężkości przesilenia leżał w kwestyi Legionów, jednak Rada regencyjna zajmie to same stanowisko, że Legiony mają pozostać kadrami polskiej armii i że polska armia w swej całości ma być przekazana Państwu Polskiemu, jak to zostało zarządzone przez akt z dnia 5 listopada 1916. Przyjemnie jest stwierdzić, że w sprawie zajęcia stanowiska za polityką prawdziwie aktywistyczną, przedewszystkiem zaś za gruntownym realnym programem wojskowym nastąpiło także porozumienie wszystkich wyższych polskich oficerów w tym kierunku, który reprezentuje pułkownik Sikorski.

Z Sztokholmu donoszą: Na licznę bawiące tu polskie osobistości, między innymi na prezydenta polskiego komitetu likwidacyjnego z Petersburga zrobiła wiadomość o ustąpieniu polskiej Rady Stanu wielkie wrażenie. Blizsze przyczyny nie są im znane. Wśród tych polskich osobistości znajdują się ks. Stanisław Lubomirski, książęta Albert i Konstanty Radziwiłłowie, Tysskiewicz, Stanisław hr. Rostworowski, Rawicz-Szerba i inni.

Korespondent warszawski *Nowej Reformy* donosi:

Miałem możność rozmawiania z osobistością, nie tylko doskonale poinformowaną o stanie sprawy, lecz również wtajemniczoną w nastroje, jakie w Berlinie ostatnie wypadki w Królestwie wywołały. Opinię mego informatora podaję poniżej.

Dymisja Rady Stanu, wywołana przez sprawę wojska i przez zachowanie się wojska, spowodowała bardzo ważny i korzystny zwrot w Państwach centralnych, a specjalnie w Berlinie. Przyspieszyła ona realizację aktu 5 listopada nie tylko — by się tak wyrazić — w czasie i przestępnie, lecz również i co do pogłębienia tej realizacji.

Zrozumiano — jak świadczą ostatnie informacje z Berlina tu nadeszłe — że nie tylko dla zablźnienia ran, zadanych ostatnimi zarządzeniami, lecz również dla usunięcia *vacuum*, spowodowanego dymisją Rady Stanu — trzeba wprost przystąpić do polityki czynu i koncesji i że te koncesje muszą być i szybkie i rzeczywiste.

To też doszły tu wiadomości, że w Berlinie powstaje powszechna zgoda na stworzenie Rządu polskiego i to w składzie pełnym, przy uwzględnieniu jednak konieczności wojennych. Na pewne trudności natrafia tam Rada regencyjna, ale są dane, że i ona będzie w program najbliższych zamierzeń rządów okupacyjnych wciągnięta.

Czyli, że program Rady Stanu: Rada regencyjna i Rząd polski, będzie zrealizowany.

Najtrudniejsze zadanie oczekuje sprawę wojska. I to na wewnątrz społeczeństwa polskiego, jak i na zewnątrz.

Widoczne już jest, że na tle ostatniego zagłopotowania się — a tem są ostatnie zarządzenia — wymarsz Legionów w społeczeństwie wywrze duże wrażenie, wstrząśnie niem wreszcie i wywoła korzystny przełom.

Istnieje uzasadnione przypuszczenie, że uda się w społeczeństwie doprowadzić do jednolitości poglądów i uda się przełamać narzucone z postronnych miejsc hasło t. zw. „neutralności” i pogodzić hasło „wojny z Rosją” ze stanowiskiem dużej części społeczeństwa.

W praktyce program wojskowy społeczeństwa polskiego w chwili obecnej brzmieć musi: nie dopuścić, by się przyjęła w budowie wojska polskiego polityka niezgodna z polityką Rządu polskiego, natomiast aby powstała jednolita armia polska, oparta o uzdrowione formacje Legionów jako kadry.

W tym duchu rozwinęły tutejsze czyniki polityczne w ostatnich dniach żywą akcję, torując drogę dla zrozumienia programu i na wewnątrz społeczeństwa i na zewnątrz.

W chwili obecnej, wobec wymarszu Legionów postulatami dnia są: Poprzeć myśl, by poddani Królestwa pozostali w korpusie posiłkowym i na odwrót, by resztki poddanych austriackich nie były wycofane z pozostałych w Królestwie części. Powtóre: uzbrojenie, umundurowanie, regulamin, muštry i t. d., wszystko to, co stanowi charakter wojska, muszą być jednolite i w korpusie posiłkowym i w Królestwie. Dalej: uzupełnienie korpusu posiłkowego musi być bezwarunkowo zapewnione. Wreszcie: Galicya musi znowu politycznie stanąć u boku swych żołnierzy, stworzyć atmosferę ideową dla dawnej idei połączenia Galicji z Królestwem.

Oczywiście jest to program minimalny, będący wynikiem warunków chwili — a nie przesadzający potrzeby szerszej akcji i głębokiego programu.

Obecny czas przejściowy, poświęcony szanowaniu Legionów, musi być politycznie wyszyskany dla przeprowadzenia jednolitej polityki polskiej w duchu antirosyjskim i budowy armii polskiej.

Z Warszawy donoszą do *Gazety Porannej*:

General-gubernator v. Beseler przyjął komisję likwidacyjną (przejściową) Rady Stanu wraz z zastępcami. W skład tej komisji wchodził: dyrektor departamentu oświaty i wicemarszałek Mikułowski-Pomorski, dyrektor dep. sprawiedliwości Bukowiecki, dyrektor dep. skarbu Natanson, oraz zastępcy pp. Górski i Kaczorowski.

General Beseler oświadczył komisji, że dymisję Rady Stanu przyjmuje. Co do dalszego biegu i prowadzenia spraw, oraz agend Rady Stanu — general Beseler zgadza się, aby wszystkie te prace prowadzone były przez komisję.

W sprawie Legionów oświadczył gen. Beseler, że wystąpienie ich z Królestwa było rzeczą nieodzowną i nieuniknioną ze względu na ich działalność. Sprawa rządu polskiego załatwiona będzie przez Berlin w ciągu dni najbliższych.

Korespondent warszawski *Gazety Wieczornej* donosi pod dniem 27 ub. m.: Wicemarszałek Rady Stanu p. Mikułowski-Pomorski złożył dziś wizytę Arcybiskupowi warszawskiemu, ks. Kakowskiemu, z którym konferował o wytworzonej obecnie sytuacji politycznej. Wicemarszałek wskazywał na konieczność utworzenia Rady Regencyjnej i przyjęcia przez nią władzy. Konferencja trwała dość długo. Słychać, że Arcybiskup zdecydowany jest wejść w skład Rady Regencyjnej.

W związku z tem na uwagę zasługuje stanowisko prezydenta m. st. Warszawy, ks. Lubomirskiego. Otóż ks. Lubomirski żywo interesuje się ostatnimi wypadkami, brał udział w posiedzeniu Rady Stanu z dnia 25 b. m. i w ogóle nie ukrywa chęci jak najszybszego wstąpienia do Rady Regencyjnej. Powołanie jej do życia należy zatem uważać za bliskie i prawie, że zapewnione.

Ten sam korespondent donosi dalej: Dziś wrócił do Warszawy general-gubernator warszawski, gen. Beseler.

W związku z tem oczekiwane jest zajęcie przez władze okupacyjne stanowiska wobec ostatnich wypadków.

Odpowiedź amerykańska na notę Papieża.

W odpowiedzi rządu amerykańskiego na notę pokojową Papieża powiedziano:

Każde serce, które nie zostało zaślepienie i nie stwardniało w obecnej strasznej wojnie, musi poruszyć ten wzruszający apel Jęgo Świątobliwości, jak nie mniej godność i siła humanitarnych szlachetnych motywów, które ten apel spowodowały.

Nasza odpowiedź musi się opierać na twardych faktach i na niezmiennym.

Nie samo wstrzymanie walki jest pożądane, lecz pewny i trwały pokój. Ta walka na śmierć i życie nie może się jeszcze raz powtórzyć.

Jęgo Świątobliwość proponuje w zasadzie, abyśmy powrócili do *status quo ante bellum*. Jest jasne, że żadna część tego problemu nie może być przeprowadzona, jeżeli przywrócenie *status quo ante* nie stanowi stałej i zadowalającej podstawy do tego.

Celem tej wojny jest uwolnienie wolnych narodów świata od zagrożenia przez gwałtowną potęgę wojskową, która jest kierowana przez rząd nieodpowiedzialny, co w tajemnicy planował panowanie nad światem, a przystąpił do przeprowadzenia tego planu, bez względu na święte zobowiązania traktatów, obrał upatrzony przez się czas na wojnę, swe plany srogo i nagle wykonał, zalał wielki kontynent krwią nieszczęśliwych żołnierzy, lecz także krwią niewinnych kobiet i dzieci, pozbawionych pomocy ludzi ubogich, a którzy teraz stoją wobec nas jako rozczarowani, ale niezwykłej nieprzyjacieli czterech piątych części świata.

Tę potęgą nie jest naród niemiecki, jest nią niemiłosierna władczyni niemieckiego narodu. Nie jest to nasza rzecz, jak dostać się ten wielki naród pod jej panowanie, lub też z chwilową gotowością poddać się pod władztwo jej celów. Lecz jest nasza rzecz, aby historia pozostałego świata nie była już zawiśnięta od wykonywania tej władzy.

Ułożyć się z taką władzą przez pokój według propozycji Jęgo Świątobliwości, znaczyłoby, że uzyska ona na nowo swą potęgę i że ponowiłaby swą politykę. Uczyniłoby to koniecznym utworzenie trwałej nieprzyjacielskiej kombinacji narodów, zwróconej przeciw niemieckiemu narodowi i doprowadziłoby do tego, że wydano by nowo narodzoną w czasie wojny Rosję na ofiarę zdradzieckich wnieścian się i pewnej przeciwwolności, która by została spowodowana przez wszelkie złe wpływy, do których rząd niemiecki przyzwyczaił świat.

Odpowiedzialni mężowie stanu muszą teraz wszędzie dojść do poznania tego, że żaden pokój nie może pewnie opierać się na politycznych i gospodarczych ograniczeniach, które wynikają z zemsty, a których celem jest przysporzenie korzyści jednym narodom, zaś pokrzywdzenie drugich i sparaliżowanie ich.

Rząd amerykański doznał za sprawą cesarsko-niemieckiego rządu niedającej się znieść krzywdy, lecz nie życzy sobie on żadnych represyj przeciw niemieckiemu narodowi, który sam w tej wojnie wszystko przecierpiał i nie prowadzi jej z własnego wyboru.

Amerykanie sądzą, że pokój musi się opierać na prawach narodów a nie na prawach rządów, na prawach narodów, wielkich czy małych, słabych czy potężnych, na ich równym prawie do wolności, bezpieczeństwa i do samorządzenia się i na udziale w gospodarczych możliwościach, jakie świat daje, opartym na słusznym warunkach.

Zamiary, jakie mają Stany Zjednoczone w tej wojnie, są znane całemu światu. Nie szukają one korzyści materialnych. Sądzą, że nieznoszą krzywdy, jaka w tej wojnie przez szalejącą brutalną potęgę rządu niemieckiego została zadana, musi znaleźć zadośćuczynienie, lecz nie na koszt suwerenności któregoś z narodów, ale raczej przez utwierdzenie suwerenności, zarówno słabych jak i silnych narodów.

Poniesienie szkody jako kary, podział państw i postawienie samolutnej zasady wykluczenia gospodarczego uważamy za nieodpowiadające celowi, za rzecz gorszą od tego, co jest niepożyteczne i za niewłaściwą podstawę jakiegokolwiek pokoju, a przedewszystkiem pokoju trwałego.

Pokój ten musi być oparty o sprawiedliwość, słusność i wspólne prawa ludzkości.

Nie możemy przyjąć słowa obecnych władców Niemiec za porękę czegokolwiek, co ma być trwałe, jeżeli nie będzie ono poparte przez dowód silnego wyrazu woli i zamiarów samego niemieckiego narodu.

Bez takich gwarancji nie może żaden naród uczynić się zależnym od tajnych umów traktatowych, od układu o rozbrojeniu, od nakładów, aby wprowadzić sądy rozjemcze na miejsce siły, od uregulowania obszarów i przywrócenia małych narodów, gdyby takie

układy zostały z niemieckim rządem zawarte.

Musimy oczekiwać na kilka nowych dowodów zamiarów wielkich narodów mocarstw centralnych.

Oby Bóg, dał, aby nastąpiły one prędko i w takiej formie, iżby przywróciły zaufanie wszystkim narodów w dobrą wiarę narodów i w możliwość pokoju zawartego na podstawie układu.

Robert Lansing, sekretarz państwa.

O pomoc dla urzędników prywatnych w Galicyi.

W słusznym uznaniu poniesionych przez wojnę szkód i w celu niedopuszczenia zupełnego upadku życia gospodarczego w Państwie, uważa Rząd za konieczne przyjść mu z pomocą. Pomocy tej udzielono z początku głównie tym gałęziom produkcji i przemysłu, które są niezbędne dla potrzeb prowadzenia wojny. Z czasem przyszło uznanie dla odbudowy i utrzymania także innych dziedzin gospodarstwa społecznego, tych, z których przecieź czerpie się środki do zaspokojenia potrzeb, często najelementarniejszych, całej ludności. Wraz z przywróceniem do możliwego stanu i funkcjonowania samych gospodarstw i przedsiębiorstw, mógł poprawić się do pewnego stopnia i byt klas produkujących. Klasy robotnicze, kupey, wolne zawody, te mogły zastosować swoje wymagania w wynagrodzeniach, cenach i zarobkach do ogólnych koniunktur.

Urzednicy państwowi (także emeryci), autonomiczni, publicznych i większych instytucji, otrzymali większe lub mniejsze podwyżki płac. Jedynie warstwa urzędników prywatnych pozostała na uboczu, pominięta.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych we Lwowie zaraz w pierwszych miesiącach trwania wojny starało się swym członkom przyjść z pomocą i urzędując w Wiedniu, stworzyło fundusz zapomogowy i pożyczkowy w łącznej wysokości kor. 75.000, z którego udzielało pożyczek i zapożyczyło tym swoim członkom, którzy znaleźli się na bruku wiedeńskim bez środków do życia, jak również pośredniczyło w rozdzielaniu doraźnych zasiłków udzielanych przez Rząd. W tym czasie kilkakrotnie zwracało się Towarzystwo do Rządu przez delegację najpoważniejszych osobistości w kraju o udzielenie większej subwencji dla urzędników prywatnych, ewakuowanych z Galicyi. Gdy stan rzeczy z dnia na dzień staje się coraz krytyczniejszym, gdy zajęto się nim już nawet w innych krajach Monarchii, w których ludność nie przechodzi tyle klęsk i kryzysów wojennych, jak właśnie w Galicyi, gdy dochodzą coraz liczniejsze głosy i skargi, Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych we Lwowie, po porozumieniu się z innymi instytucjami i związkami, które skupiają urzędników zawodowo lub organizacyjnie, zwołało ankietę dla obmyślenia i przeprowadzenia odpowiedniej akcji pomocy.

Ankieta ta odbyła się we Lwowie dnia 25 sierpnia b. r., a wzięli w niej udział delegaci: Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych, Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego, c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego, biura krajowego Powszechnego zakładu pensyjnego dla funkcjonariuszy, Towarzystwa naukowego, Centralnego Związku galic. przemysłu fabrycznego, Kasy chorych miasta Lwowa, komitetu ewakuowanych Rad powiatowych, krajowego Związku urzędników i urzędników prywatnych, a to zarówno imieniem pracodawców, jak i funkcjonariuszy, ponadto reprezentant sekcji bankowej Centrali dla odbudowy kraju, oraz grono poszczególnych członków Towarzystwa.

Uchwalono, po obszernej dyskusji, domagać się:

1. Wynagrodzenia za poniesione bezpośrednie straty, jak w urzędzeniach domowych, garderobie i t. p.

2. Subwencji dla tych urzędników, którzy skutkiem wojny (inwazyja, upadek lub zwinienie przedsiębiorstwa, w którym pracowali, powołanie do wojska i t. p.) doznali przerwy lub utraty służby, zarobków i innych dochodów, a to wychodząc z tego stanowiska, że jak przy odbudowie rolnictwa, przemysłu i t. p. wynagradza się straty i zarazem tworzy nowe podstawy danych gospodarstw, przedsiębiorstw, warstatów, tak samo urzędnikom, jako współpracownikom tychże, należy się nie tylko wynagrodzenie za przedwojenne wartości, lecz restytucja bytu dawnego z uwzględnieniem dzisiejszych warunków.

3. Utrzymania ubezpieczenia pensyjnego przez zapłatę premij z funduszu Państwa w odnośnym Zakładzie za czas powołania do wojska lub innej niezawinionej przerwy w służbie, — a to na zasadzie tej, że urzednicy państwowi i autonomiczni nie tra-

cą również z tych powodów czasu policzalnego do emerytury, i że już projekt ustawy o powszechnym ubezpieczeniu społecznym przewiduje podobne postanowienie. Ponadto odnośnie do zmarłych, lub tych, którzy stali się inwalidami, uwzględnienia owej zapłaty premii przy przyznaniu i wymiarze przypadającej renty dla nich i ich rodzin.

Co do akcji kredytowej, pomyslanej głównie dla urzędników stałych, a więc państwowych i autonomicznych, którą ma wdrożyć Centrala odbudowy Galicyi, oświadczyła się ankieta, że ta forma pomocy nie jest dla urzędników prywatnych wskazana, ponieważ nie poprawi losu ich, a także napotyka na trudności w poręczeniu i ściąganiu pożyczki. W danych wypadkach, gdyby położenie urzędnika mogło być także przez taką finansową pomoc polepszone, nie wykluca się i tej drogi, jeżeli kredyt będzie u-normowany w kierunku jak najdalszych ułatwień.

Powyżej nakreślone postulaty urzędników prywatnych uchwalila ankieta przedstawiciel w memoryale do Rządu, Koła Polskiego i innych miarodajnych czynników, oraz poprzedził je tam przez osobistą delegację.

Po za pomocą ze strony Państwa, nie taili członkowie ankiety, że pomoc przyjść także powinna od służbodawców, zarówno poszczególnych, jak większych firm i instytucji, z których nie wszystkie jeszcze, nawet te, uzyskujące podczas wojny większe dochody, uwzględniły należycie smutne położenie urzędników, a to przez odpowiednią podwyżkę lub dodatek do płacy.

Dlatego też uważała ankieta za potrzebne, celem rozpatrzenia się w stosunkach, rozesłanie do służbodawców kwestionariusza, a także wezwanie urzędników do dostarczenia odnośnych dat.

Wykonanie tych uchwał, zapadłych jednogłośnie, poruczono komitetowi, złożonemu z 14 osób, reprezentujących poszczególne koła i instytucje.

Posiedzenie komitetu wykonawczego odbyło się dnia 28 sierpnia b. r. Omówiono na niem szczegóły akcji, oraz sposób wykonania najpilniejszych spraw. Zgodzono się, że starania o pomoc mają objąć także prywatnych emerytów, zaś co do ubezpieczenia pensyjnego za czas przerwanej służby, należy wejść w porozumienie z innymi zakładami pensyjnymi w kraju i Państwie.

Uchwalono przydzielić zredagowanie memoryału komisji z trzech, która do kilku dni przedłoży elaborat, a dla prowadzenia bieżących czynności uprosiło Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych, aby utworzyło sekretariat stały. Wreszcie zaproponowano skład delegacji, która pod przewodnictwem Pawła ks. Sapiehy ma wręczyć memoryał, wejść w styczność z posłami i poprzeć sprawę u władz centralnych w Wiedniu.

Grożące przesilenie we Francji.

Z Genewy donoszą pod d. 29 z. m.: W organie swym *Homme enchainé* umieszcza Clemenceau artykuł p. n. „Wielka miotła“ i „po raz ostatni przestrzegam“ w nim Ribota, by w sprawie Almereidy uczynił dziś dobrowolnie to, do czego w danym razie zmusi go Izba i senat. Dziś już nie idzie o częściowe przesilenie w gabinecie. Prezydent ministrów tak silnie zaangażował się dla oszczędzenia przykości protegowanym, że, jak drastycznie wyraża się Clemenceau, nie pozostaje mu nic innego, jak dać się pogrzebać pod ruinami swego gabinetu. Przytem Ribot może mówić jeszcze o szczęściu; Francja znajduje się wobec nierównie ważniejszych problemów, niż przesilenie gabinetowe; w czasach pokojowych całe ministerstwo znalazłoby się przed krótkimi sądownymi.

Matin, aby przyjść rządowi z pomocą, wskazuje na niektóre nieznane dotąd szczegóły i epizody ze śledztwa przeciw Almereidzie, które rzekomo wiele światła rzucają na tę tajemniczą sprawę.

Miedzy dokumentami ogłoszonymi przez *Temps*, zwraca uwagę list Almereidy z 6 sierpnia b. r., w którym oskarżony ustnie wnosił prośbę o wypuszczenie na wolną stopę uzasadniając względami na niepomyślny stan swego zdrowia. Tak wytrawny znawca, jak lekarz sądowy dr. Joquet, uznał motyw Almereidy za słuszny. Jakoż na odpowiedzialność Joqueta przewieziono Almereidę ze szpitala więziennego do lepiej urządzonego szpitala więziennego w Fresnes.

Rojalistyczny nacjonalista Charles Maurras usiłuje w swej *Action Française* wełnąć b. ministra Caillaux w sprawę, a próba ta odpowiada zdaje się wielostronnym życzeniom. Podobno jeden z najbliższych towarzyszy Almereidy otrzymał po jego zgonie depeszę z uwiadomieniem o tragicznym fakcie i wyrazami współczucia.

Clemenceau, który swą mową w senacie o „pacyfistycznych machinacjach“ wy-

wołał całą sprawę, godzi przedewszystkiem w Malvyego. Tymczasem ustąpił tylko szef wydziału bezpieczeństwa publicznego Leymarie, Malvy zaś, którego Clemenceau pomawia o podejrzenie stosunki z Almereidą, pozostaje nadal najspokojniej na stanowisku. Ribot, interpelowany w Izbie oświadczył, że z całą bezwzględnością doprowadzi do wyjaśnienia sprawy.

We wzburzoną opinię publiczną zdołano wpoić przekonanie, że na dnie sprawy Almereidy tkwią jakieś potworne machinacje pacyfistyczne. Odzywają się głosy, aby Malvyego stawić przed trybunałem stanu; całemu zresztą gabinetowi grozi zachwianie.

KRONIKA.

Lwów, 1 września 1917.

— W gmachu Izby handl. Ul. Akademicka 17. Wystawa Dzieł Sztuki. Wystawa otwarta od godziny 11-tej przed południem do 7-mej wieczorem przy oświetleniu. Wstęp 50 hal. Dochód przeznaczony na fundusz warstatów i narzędzi rękodzielniczych dla ociemniałych żołnierzy.

Kalendarz.

Niedziela (2 września):

N. 14 po Św. Stefana kr. — N. 13 po S. Hł. 4. — Samuila Czcibęga.

Wschód słońca o godzinie 4 43 rano, zachód słońca o godzinie 6 07 po południu.

Poniedziałek (3 września):

Bronisława. — Ftadeja. — Przesława św.

Wschód słońca o godzinie 4 45 rano, zachód słońca o godzinie 6 04 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 18 Cel.

— Rozporządzenie P. Kierownika Ministerstwa rolnictwa w porozumieniu z interesowanymi Ministerstwami z dnia 27 sierpnia b. r. w sprawie uregulowania obrotu bydłem, zamieszcza *Wiener Zeitung* w numerze z dnia 31 sierpnia b. r.

— Podziękowanie. Komitet wystawy i loteryi dzieł sztuki przeznaczonych do rozlosowania na dochód ociemniałych inwalidów wojennych pochodzenia galicyjskiego, składa na tej drodze serdeczne podziękowanie dyrektorowi Teatru miejskiego panu Ludwikowi Hellerowi za udzielenie dochodu z popołudniowego przedstawienia w dniu 25 z. m. na rzecz wspomnianego komitetu. Dochód ten wynosił 1067 kor. 20 hal.

Słowa bardzo gorącego podziękowania należą się znakomitej artystce Irenie Solskiej-Groszowej, której występ, jak zwykle zgromadził tłumy publiczności przyczyniając się w ten sposób do pięknego sukcesu.

Wszystkim artystkom i artystom biorącym udział w tem przedstawieniu, Komitet na tem miejscu dziękuje staropolskiem „Bóg zapłać“ w imieniu najniebezpieczniejszych ofiar wojny.

Za komitet: Karolina Dzieduszycka.

— Otwarcie wystawy. W niedzielę 2-go września o godzinie 11 przed południem nastąpi otwarcie nowej wystawy dzieł sztuki przeznaczonych do rozlosowania na dochód ociemniałych inwalidów wojennych pochodzenia galicyjskiego. Na wystawę tę złożą się obrazy, rzeźby, rysunki i szkice wybitnych artystów. Przeszło kilkaset dzieł sztuki zajmie dużą specjalnie na ten cel urządzonej salę giełdy Izby handlowej i przemysłowej, przy ul. Akademickiej l. 77. Niewątpliwie wystawa ta wzbudzi duże zainteresowanie w kulturalnych sferach naszego miasta. Wstęp 50 halery.

Jak wiadomo losowanie tych dzieł odbędzie się 15 września b. r., zwiędając więc wystawę publiczność będzie miała sposobność naocznie się przekonać o wysokiej wartości dzieł sztuki, które będzie można wgrać, przez zakupienie losu za 1 kor. Losy te cieszą się tak olbrzymim popytem, że pozostała już nie wielka ich liczba. Nabywać je będzie można w sekretaryacie wystawy, oraz przy kasie wstępu do sali wystawowej.

Z okazji otwarcia wystawy odbędzie się w sali koncert orkiestry wojskowej 44 pp. od godziny 11 do 1.

— Rocznicę Kościuszkowska. Sekcja skarbową komitetu Kościuszkowskiego, w skład której wchodzi reprezentanci instytucji finansowych, postanowiła na ostatnim posiedzeniu wszcząć zakrojoną na większą skalę akcję składkową i w tym celu zwrócił się już w czasie najbliższym do wszystkich instytucji i Polaków zamieszkałych w Galicyi ze stosowną odezwą. Do odezwy, rozsyłanej pocztą, dołączone będą czeki pocztowej Kasy oszczędności, za których pośrednictwem wpływać będą niezawodnie obfite składki.

Nie wątpliwy, że rocznica Kościuszkowska zobowiąże całe społeczeństwo do składania jak największych datków, z których powstać ma wieczysty fundusz godny imienia Naczelnika Narodu.

Przy tej sposobności na życzenie komitetu podajemy, że posiedzenie sekcji skarbowej

odbywać się będą we wrześniu nie jak dotychczas w poniedziałki, lecz w piątki, o godz. 6 po poł. w sali Banku hipotecznego.

Na ręce komitetu Wystawy Kościuszkowskiej wpływają w odpowiedzi na apel komitetu liczne zgłoszenia pamiątek z epoki Kościuszki, cennych i ciekawych dla badaczy i miłośników przeszłości, drogie i szanownych każdemu sercu polskiemu. Dotąd złożyli lub przybiecali nadeśłać przedmioty związane z epoką wojów kościuszkowskich pp.: prez. Wojciech Biechoński, rodzina pp. Czechowiczów ze Lwowa, p. Budzynowska-Dąbcańska, dr. Wład. Fedorowicz, radca sądu kraj. z Krakowa, p. Oleksiński, prof. T. Rybkowski, p. Radziwiński, dr. Siemiątkowski. Zgłoszenia oraz przedmioty muzealne przyjmuje codziennie komitet wystawy od godziny 9—1 w gmachu Ossolineum. Termin nadsyłania deklaracji upływa z dniem 15 września b. r., do tego czasu bowiem mają być przedmioty wciągnięte do katalogu.

— **W Zakładzie naukowo-wychowawczym S. S. Nazaretanek** we Lwowie. ul. Unii Lubelskiej 1. 9 odbędą się egzamina poprawcze i wstępne do wszystkich klas gimnazjum realnego, liceum i szkoły ludowej dnia 3 września. Dnia 4 września o godz. 9 rano w kaplicy Zakładowej, odbędzie się wspólne nabożeństwo na rozpoczęcie roku szkolnego, dnia 5 września zaś rozpocznie się nauka normalna. Wpisy uczniów dochodzących i stałych przyjmuje się codziennie.

— **Włec funkcyonaryuszy państwowych** odbędzie się we wtorek dnia 4 września b. r., o godzinie 6 wieczorem w sali Ratuszowej z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie komitetu wykonawczego (Leon Szczurkiewicz). 2. Referat apropracyjny (Marian Pajor). 3. Referat pomocy finansowej (dr. Ignacy Weinfeld).

— **Towarzystwo opieki nad zabytkami sztuki** odbyło przed kilku dniami posiedzenie pod przewodnictwem p. Rawskiego. Przedmiot obrad stanowiła kwestya odnowienia zaniebanych zabytków pomnikowych we Lwowie, a to kamiennych lwów na Wysokim Zamku i kamiennych urn pozostałych z czasów nowszego pokrywania dachu kościoła archikatedralnego łacińskiego. Dalej omawiano sprawę odnowienia pomników, a zwłaszcza pomnika hetmana Jabłonowskiego i pomników stojących w ogrodzie miejskim.

Wydział Towarzystwa opieki nad zabytkami sztuki przyjął dar jednego z mieszczan lwowskich, który ofiarował średniowieczną statuetkę Matki Boskiej, na rzecz gminy m. Lwowa. Wydział uchwalił ustawić ją na jakimś większym placu i na ten cel zainicjować składki.

— **Z pobytu Królewaków we Lwowie.** Bawiących we Lwowie Królewaków, którzy tu się chwilowo zatrzymali dla przeprowadzenia formalności, celem dalszej podróży do rodzinnych miejscowości, umieszczono w dwu budynkach wojskowych przy ul. Kurkowej i Jabłonowskich. Królewacy stoją na rachunek miasta w kuchniach obywatelskich, a zarząd miasta dokłada starań, aby im uprzyjemnić pobyt w naszym mieście przez zwiedzanie osobliwości Lwowa, galerij obrazów i t. p. W ciągu dzisiejszego przedpołudnia zwiedzili goście miejską galerię obrazów, jutro udadzą się gremialnie do Panoramy Racławickiej.

Środków żywności dostarcza zarząd miasta, a zainicjowana akcja zbierania odzieży dla Królewaków, powinna też przynieść pokaźne rezultaty. Fizykat miejski który objął nad przejeżdżającymi opiekę lekarską, przestrzega zachowania przepisów sanitarnych wśród uchodźców, a lekarz miejski dr. Damm odwiedza ich codziennie i bada stan zdrowia.

— **Sport.** Jutro w niedzielę o godzinie 4 po południu na boisku „Pogoni“ rozegra match foot-ballowy drużyna niemieckiego parku lotniczego przeciw „Pogoni“.

Dnia 7 b. m. lwowskie Towarzystwo sportowe „Pogoń“ obchodzi 10 lecie swego istnienia. Z tej okazji odbędą się w dniach 7, 8 i 9 b. m. zawody lekkoatletyczne o nagrody honorowe.

— **Poradnia Czerwonego Krzyża dla piersiowo chorych w Przemyślu.** W dniu wczorajszym została w sposób uroczysty poświęcona i otwarta Poradnia Kraj. Stow. Czerwonego Krzyża dla piersiowo chorych w Przemyślu.

— **Ruch prywatnych pakietów za Heczką do Lwowa.** Ministerstwo handlu restryktem z dnia 29 sierpnia 1917 l. 28489/P ex 1917 dopuściło z dniem 1 września 1917 ruch prywatnych pakietów za zaliczką do Lwowa.

— **Czerwinka.** Dzienniki krakowskie notują znaczną ilość wypadków czerwonki i zaznaczają, że choroba ta w Krakowie ma przebieg ciężki.

Także we Lwowie wykazy chorób statystycznych, prowadzone przez fizykat miejski, zawierają szereg wypadków czerwonki, która tutaj jednak ma przebieg dość łagodny. Nie mniej jednak nie można stwierdzić zmniejszenia się ilości wypadków tej choroby i dlatego ludność miasta powinna jak najpilniej przestrzegać przepisów sanitarnych i zasad higienicznego życia.

Przedewszystkiem jednak należy tepić muchy, które najbardziej przyczyniają się do

rozszczenia epidemii, przenosząc na nóżkach i skrzydełkach chorobotwórcze bakterie czerwonki.

Notatki literacko-artystyczne.

Henryk Sienkiewicz Jego życie i działania na tle współczesnej epoki, 1846 do 1916, napisał dr. Tadeusz Grabowski str. 45 nakładem T. S. L. Cena 1 kor.

Wybitny krytyk literatury polskiej, profesor Wszechnicy Jagiellońskiej, dr. Grabowski dał nam tym razem broszurę, napisaną ciepło i serdecznie o największym naszym powieściopisarzu. Przechodzi on kolejno: stosunek literatury do narodu, istotę geniusza polskiego, kreśli biografię Sienkiewicza, opisuje pierwsze jego występy, nowele, próbki romansu historycznego, aby potem przejść do Trylogii, powieści obyczajowych i romansu psychologicznego i publicystyki. W końcu autor analizuje artystyzm Sienkiewicza i znaczenie jego w literaturze powszechnej i polskiej.

Rzecz napisana dobrze, jasno, treściwie, popularnie, acz ściśle naukowa, godną jest powszechnego rozszerzenia.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W niedzielę o godzinie 3-30 po południu „Hedda Gabler“, sztuka w 4 aktach Ibsena. Ostatni występ Ireny Solskiej. — W niedzielę o godzinie 7-30 wieczorem „Faust“, opera w 5 aktach Gounoda. Występ Ewy Bandrowskiej, Fr. Bedlewicza i Stan. Tarnawskiego. W partyi Walentego wystąpi Franciszek Freschel. — W poniedziałek o godzinie 7-30 wieczorem (nowość) „Sen dnia letniego“, komedia w 3 aktach Józefa Wiśniowskiego, autora sztuki „Leśnice z drzewa“. — We wtorek o godzinie 7-30 wieczorem „Kryształowa kula“, operetka w 3 aktach Jerzego Jarno. — We środę o godzinie 7-30 wieczorem „Carmen“, opera w 4 aktach Bizeta. Występ Tadeusza Łowczyńskiego. W partyi Escamilla wystąpi Franciszek Freschel. — W czwartek o godzinie 7-30 wieczorem „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Franciszka Lehara z Dorą Helen i Józefem Solnickim w rolach Hanny Gławari i Ks. Daniły.

Walki podziemne.

Przy rozpoczęciu ofensywy we Flandryi Anglicy posługiwali się przed atakami w szerokich rozmiarach minami. Środek ten, chociaż w mniejszych rozmiarach, używany był podczas walki pozycyjnej jako skuteczny środek przygotowania ataku.

Wysadzenie miny w powietrze ma na celu przyprawienie nieprzyjaciela o jak największe straty w ludziach i materjałach, a dla ataku natychmiastowego przedstawia tę korzyść, że nieprzyjaciel w danym razie zrobień w jego pozycji luki zastąpić świeżymi siłami nie ma czasu. Miny podkładają zwykle pod podziemne schroniska załogi nieprzyjacielskich rowów strzeleckich. Poprzez dno i jednoczesny ogień działowy na rów taki ma cel podwójny: najpierw, aby załogę rowów wpędzić do takich schronisk, a dalej, by złudzić ją co do siły poszczególnych eksplozji min.

Przy niedaleko od siebie położonych stanowiskach obu stron, lej wielki, wyrwany skutkiem wysadzenia miny w powietrze, może służyć, jako zakrycie w celu zbliżenia się do nieprzyjacielskiego rowu. Gotowe do ataku oddziały rzucają się w chwili wybuchu naprzód, obsadzają wyrwany lej, lub też atakują bezpośrednio nieprzyjacielskie stanowisko. Jeżeli załoga rowu w grzmocie ognia działowego nie dosłyszy huku wybuchu miny, może się atakującym udać napad zniezauważenia i wzięcie załogi do niewoli.

Jednym z głównych warunków sukcesu przy wysadzeniu miny jest niespodziana jej eksplozja. Skoro bowiem nieprzyjaciel przedewszystkiem zamier odkryje, zarządzi zawczasu zabezpieczające środki, polegające głównie na tem, że zagrożoną część rowu albo zupełnie opuści, albo pozostawi w niej słabą tylko załogę, a resztę sił rozdzieli na skrzydła, gdzie czekają ataku w największym pogotowiu. Przy takim zarządzeniu atakujący dostaje się w krzyżowy ogień i ponosi ogromne straty.

Czasami podziemne prace nieprzyjaciela poznać można po wielkich ilościach ziemi, wydobywanych na wierzch. Poza tem podczas wojny pozycyjnej, jeżeli jeszcze nie rozpoczęto podminowań stanowisk nieprzyjacielskich, stara się każda strona podziemnie zabezpieczyć przeciwko minom. W tym celu zakładają się przed stanowiskami poprzecznie stojąco i tam umieszczają się posterunki, podsluchujące, czy nieprzyjaciel nie zbliża się podziemnie.

Skro posterunek taki doniesie, że nieprzyjaciel minę zakłada, atakowany musi

w tym samym kierunku głębszą minę zakładać, aby przeciwnika wraz z nią wysadzić, lub też starać się, aby zająć go z boku i zadusić. Rozwijająca się przy takich sposobnościach podziemna walka wymaga niesłychanej siły nerwów biorących w niej udział. Zakładający minę bowiem, odejści od światła i powietrza, pracuje przy małej kieszonkowej lampie i cał za całem ryje się w ziemię, a nieraz w kamienie. Praca to o śmierć lub życie, bo ucieżenie w pracy przeciwnika równa się zwycięstwu.

W tej ciemnej, podziemnej walce jedynym organem, którym może kierować się, i na który może się spuścić, jest słuch. Oprócz więc pracy samej nadsłuchiwanie jest jednym z jego głównych zadań. Unormowane są też paury pracy, w których jedynie musi nasłuchiwać. Ale złudzić go mogą łatwo huki i hałasy pomiędzy obu nieprzyjacielskimi stanowiskami. W dodatku jeszcze rozmaite formacya ziemi złudzić może i najwprawniejszego ucho. Jedynym ratunkiem wtedy jest zimna krew aż do ostatniej chwili i wysadzenie własnej miny w odpowiednim momencie. Czasami przeciwnik również jest gotów i chodzi tylko o ułamki minut, która strona drugą uprzedzi.

Jedynie praca, przeprowadzona w jak największej cichości, może upewnić powodzenie. U przeciwników, pracujących bez należytą ostrożności, zdarza się, że ściana, dzieląca obie stolnie, załamie się, a przeciwnicy znajdują się w ciemnościach oko w oko. Wtedy sztylet i pistolet są jedyną bronią, która o wyniku walki podziemnej rozstrzyga. Jeżeli uda się zmóć nagle pokazującego się przeciwnika powodzenie może być wielkie, bo w takim razie łatwo odsunąć stolnię nieprzyjacielską, wysadzić ją w powietrze i uniemożliwić w tem miejscu pracę na całe tygodnie. Ale działać w takim razie trzeba nadzwyczaj szybko, bo czas rozstrzygający o powodzeniu jest nader krótki.

Najprzykrejszymi przy wysadzaniu min są wytwarzające się gazy. Tworzący się pod ziemią tlenek węglowy, zabijający już w kilku sekundach, wypełnia nietylko same to miejsce, w którym mina eksplodowała, ale rozszerza się przez szpary ziemne naokół niego. Ale gdzie trzeba liczyć się z możliwością zakładania min przez nieprzyjaciela, tam też zarządza odpowiednie środki zaradcze.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Szef bułg. sztabu generalnego w Wiedniu.

Wiedeń, 1 września. Przybył tu szef sztabu generalnego Łukow. Powitał go na dworcu kolejowym szef sztabu generalnego Arz. Najj. Pan przyjął generała Łukowa na audyencyi, Generał Łukow wraz z towarzyszącymi mu oficerami otrzymał zaproszenie na śniadanie u Najj. Pana.

Wyjazd dr. Kuehlmana do Wiednia.

Berlin, 1 września. Sekretarz stanu urzędu spraw zagranicznych dr. Kuehlmann udaje się dziś wieczorem do Wiednia, aby złożyć wizyty z okazji objęcia urzędu.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin, 1 września. (Urzędowo). Jedna z naszych łodzi podwodnych zatopiła ponownie na zachodnim wybrzeżu angielskim siedm parowców angielskich pojemności 48.000 tonn.

Z Rossyi.

Sztokholm, 1 września. W sztokholmskich kołach rosyjskich obiega wiadomość, że Korenski odwołał amnestję i pozwolenia na powrót udzielony politycznym emigrantom z Rossyi.

Petersburg, 1 września. (Pet. Ag. tel.) Rząd dopuścił kobiety do wszystkich gałęzi służby państwowej.

Echa konferencji londyńskiej.

Rotterdam, 1 września. Dzienniki donoszą z Londynu: Większość konferencji londyńskiej socjalistów była za obeślaniem konferencji sztokholmskiej, z warunkiem, że będą na niej omawiane powody wojny, oraz środki prowadzenia wojny. Uważane jest przez tę większość za rzecz konieczną podanie socjalistom z krajów nieprzyjacielskich do wiadomości celów wojennych socjalistów angielskich.

Sztokholm, 1 września. Wobec tego, że sprawozdania o przebiegu londyńskiej konferencji socjalistów z krajów koalicji są zupełnie niejasne, panują tu niepewności co do losów konferencji sztokholmskiej. Oczekują, że rozstrzygnięcie zapadnie na zbliżającej się w niedzielę konferencji angielskich syndykatów robotniczych, których główny skład nie jest socjalistyczny.

Bryan zmienił zapatrywanie.

Nowy Jork, 1 września. Bryan, dotychczasowy najsiłniejszy zwolennik pokoju w Ameryce, obecnie, jak donoszą, agituje na rzecz wojny. Miał on oświadczyć w Chicago, że potrzeba lojalnie popierać rząd, co jest jedynym środkiem przyspieszenia pokoju. Wojna może się tylko zakończyć klęską Niemiec.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia)	28 K
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia)	14 K
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września)	7 K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca)	2-40 K

Zamiejscowa:

rocznie	K 36 — h
półrocznie	K 18 — h
ćwierćrocznie	K 9 — h
miesięcznie	K 3 — h

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie	8 K
półrocznie	4 K
ćwierćrocznie	2 K

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca) otrzymają „Przewodnik Naukowy i Literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni	1 K 50 h
miesięczni	— K 60 h

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, której bardzo nieznaczne podwyższenie, wynikło z konieczności, wskutek wielkiego podwyższenia cen druku i papieru.

OD REDAKCYI.

Utrzymanie felietonu *Gazety Lwowskiej* i jej działu literackiego na odpowiedniej wyżynie, a w tym celu gromadzenie pierwszorzędných sił pisarskich, będzie jak dotąd tak i w r. 1917 usilnem staraniem redakcyi.

W r. 1917 zamieszczać będziemy utwory: Teodora Jeske-Choińskiego, dr. Adama Fischera, Stanisława Graybnera, dr. Tadeusza Koneczonego, dr. Stanisława Lama, Stanisława Machniewicza, Zygmunta Sarneckiego, Macieja Wierzbickiego, Henryka Zbierzchowskiego i w. i.

Obok imion znanych i zasłużonych, znajdą Czytelnicy nazwiska młodych a pełnych talentu pisarzy, których redakcyja zawsze chętnie do współudziału zaprasza.

W felietonie zamieszczać również będziemy listy z Krakowa, Warszawy, Lublina, Wiednia i t. d.

Najnowsze wydawnictwa, teatr, malarstwo, rzeźba, muzyka, będą i nadal omawiane wyczerpująco i rzeczowo.

W tece „Przewodnika naukowego i literackiego“ posiadamy pracę najwybitniejszych naszych historyków i krytyków literatury. W styczniowym zeszyte rozpoczynamy między innymi druk pracy Jana Grzegorzewskiego „Na Spizu“ oraz studium literackiego na podstawie źródeł i materiałów rękopiśmiennych p. t. „Zygmunt Kaczkowski ego czasy“.

L. 15.962/Ad.

(4358)

Rozporządzenie

c. k. Namiestnika w Galicji z dnia 28 sierpnia 1917 L. 15.962/Ad. w sprawie ustanowienia cen maksymalnych na mięso końskie.

Na podstawie § 17 punkt 3 ces. rozporządzenia z dnia 24 marca 1917 Dz. p. p. Nr. 131 zarządzam co następuje:

§ 1.

W sprzedaży mięsa końskiego konsumentowi nie wolno przekraczać następujących cen maksymalnych:

Za 1 kilogram:

I. polędwicy	4 kor. 40 hal.
wątroby	1 kor. 40 hal.
tluszczy	5 kor. 60 hal.
II. mięsa z przednich części z dokładką conajwyżej 20% razem z kośćmi 3 kor. 20 hal.	
mięsa z tylnych części z dokładką conajwyżej 20% razem z kośćmi 3 kor. 40 hal.	
III. serca	3 kor. 20 hal.
wnętrznosci	— kor. 50 hal.
mięsa z głowy	2 kor. — hal.

§ 2.

Kto za mięso końskie żąda cen wyższych od cen maksymalnych ustanowionych tem rozporządzeniem, albo dozwala, by jemu lub komu innemu ofiarowano lub przyrzekano ceny wyższe od cen maksymalnych karany będzie przez polityczną władzę powiatową sresztem od jednego tygodnia do sześciu miesięcy, o ile czyn karygodny nie podlega surowszej karze. Obok kary aresztu może być nałożona grzywna do 10.000 koron.

Tej samej karze ulega także ten, kto do takiego czynu nakłania lub przy jego wykonaniu współdziała.

Równocześnie z nałożeniem kary może być orzeczoną utrata uprawnienia przemysłowego na zawsze lub na czas oznaczony.

Nadto w wyroku karnym może być oznaczony na rzecz Państwa przepadek towaru, do którego odnosi się czyn karygodny lub jego wartość, przyczem obojętnem jest, czy towar jest własnością sprzedającego czy też nie.

§ 3.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

C. k. Namiestnik:

Huyn, Gen. pułk. w. r.

C. II. 97/17 1. Przeciw nieobjętej masie, spadkowej po sp. Stefanie Hrycaju z Podgrodzia wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rohatynie przez Wolfa Leibe Stahla pozew o zapłatę 460 kor. Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 12 września 1917 godz. 9 rano w tutejszym sądzie biuro Nr. 11. Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej, ustanawia się p. adwokata dr. Schärfa w Rohatynie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wspomnianą masę spadkową w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki prawni spadkobiercy w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Rohatyn, dnia 26 sierpnia 1917. (4371)

C. III. 94/17 (1). Przeciw Maryi Spas, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Ustrzykach przez Iwana Spasa, rolnika w Czarnej pozew o uznanie i wpis prawa własności zpn. Celem strzeżenia praw Maryi Spas ustanawia p. dr. Szymona Schaffera, adwokata w Ustrzykach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższą w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Ustrzyki, 2 sierpnia 1917. (4375)

C. II. 61/17 (1). Przeciw Schajemu Korolowi ze Skolego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Skolem przez Mojżesza Rechtschaffnera i Samuela Bergsteina w Skolem pozew o zapłatę kwoty 1000 kor. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczona została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 23 sierpnia 1917 o 9 rano, w sądzie poniżej wymienionym biu o Nr. 2. Celem strzeżenia praw pozwanego Schajego Korala, ustanawia się p. dr. Adolfa Spritzera, adwokata w Skolem kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego Schajego Korala w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Skole, dnia 7 sierpnia 1917.

C. II. 51/17 (9). Przeciwko Tomaszowi Baranowi w Kalwarii, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tutejszego sądu przez małoletn. Ignacego Pietraszkę pozew o ojcostwo i alimenty. Na podstawie pozwu zapadł dnia 22 sierpnia 1917 wyrok zaoczny. Celem strzeżenia praw pozwanego Tomasza Barana ustanowiono dr. Förstera, adw. w Kalwarii kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kalwaria, 25 sierpnia 1917. (4389)

Ns. II. 73/17, Ns. II. 80/17. W tut. sądzie znachodzi się większa ilość rozmaitych rzeczy nieznanych dotąd właścicieli uchodzących, które im przypadły w czasie inwazyi a w szczególności pościel, bielizna zwykajna i stołowa, ubrania, sprzęty domowe i kuchenne, naczynia, 2 srebrne podstawki, gramofon, maszyny do szycia, rogi z podstawkami, rozmaite materje, 158 książek hebrajskich, 30 kgr. parafiny, żelazna sztaba, 2 osi żelazne wozowe, 2 także resory i inne drobniarzi z urządzenia domowego i kuchennego. Wzywa się właścicieli powyższych rzeczy, ażeby w przeciągu 3 miesięcy, licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej” zgłosili i wykazali w tut. sądzie swoje prawo własności, gdyż inaczej nastąpi przystąpienie do sprzedaży rzeczy po myśli § 377 do 389 p. k.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ustrzyki, dnia 29 sierpnia 1917.

Licytacje.

E. 3/17 (15). Strona zobowiązana Władysław Owiklicki w Starych Stawach. Na wniosek Jana Susuła i spółników w Oświęcimiu jako wierzycieli odbędzie się dnia 23 września 1917 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 5 I. piętro na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya realności whl. 40 ks. gr. gm. kat. Stare Stawy a to domu drewnianego słomą krytego i ogrodu. Wartość szacunkowa wynosi 2440 kor. zaś najniższa oferta 2000 kor. Do realności whl. 40 ks. gr. Stare Stawy należą jako przynależności stodoła, płot i t. d. objęte ceną szacunkową realności. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Oświęcim, 18 sierpnia 1917. (4306)

E. 128/17 (9). Celem zniesienia współwłasności realności whl. 254 ks. gr. Łączki brzeskiej objętej, Agaty z Rysiów 1-o Wola-kowej 2-o Strzępkowej i Maryi z Czerniewskich 1-o Boszoniowej 2-o Biesiowej po polowie własnej, odbędzie się dnia 4 października 1917 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 2 tutejszego sądu, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya tej realności, składającej się z parc. bud. 155 i pgr. 1294/3, 1295/1, 1296/3 i 1297/1 o obszarze 1 ha. 19 a. 38 m² oraz domu i stodoły. Wartość szacunkowa a zarazem najniższa oferta wynosi kwotę 2543 kor. 75 hal., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Realność ta jest wolna od ciężarów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Radomysł wielki, 22 sierpnia 1917. (4341)

Konkursa.

Prez. 25.008 4 S./17. W okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego opróżniły

się posady sędziów z systemizowanymi poborami IX. klasy rangi a to dwie w sądzie obwodowym w Stanisławowie, a po jednej w sądach obwodowych w Brzeżanach i w Stryju i w sądach powiatowych w Kossowie, Delatynie i Bóbrce. Ubiegający się o te lub o takie same posady, które opróżnić się mogą we Lwowie lub w innych sądach kolegialnych i powiatowych w Galicji wschodniej, względnie bez oznaczonego miejsca pobytu wniosą udokumentowane podania w drodze służbowej najdalej do dnia 30 września 1917 do Prezydium obwodowego sądu kolegiального w którego okręgu wolną jest posada.

Prezydium lwowskiego c. k. wyższego Sądu krajowego.

Ołomuniec, 27 sierpnia 1917. (4346)

Amortyzacje.

T. VI. 123 17 (1). Na wniosek Teresy Wragowej w Ulanowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej wymienionego papieru wartościowego, który wnioskodawczyni miała zaginąć, wywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia — przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z 18 października 1900 N. 58429 na 2000 kor. płatne po 18 latach, skoro ubezpieczony Mateusz Wraga, dożyje dnia 15 października 1918, lub na wypadek jego wcześniejszej śmierci okazicielowi policy.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 30 czerwca 1917. (4353)

Nc. I. 1049/17 (5). Na wniosek p. Franciszki Gładysz w Środopolech, zarządza się postępowanie edyktałne celem umorzenia książeczki wkładowej Towarzystwa zaliczkowego w Radziechowie Nr. 5300 na kwotę 58 kor. 85 hal. opiewającej, a na imię Franciszki Gładysz wystawionej i wzywa się posiadacza tej książeczki, aby w przeciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej” przedłożył ją w sądzie, lub by przeciw temu wnioskowi wniósł zarzuty. Po bezskutecznym upływie terminu edyktałnego powyższa książeczka wkładowa zostanie pozbawiona mocy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radziechów, dnia 27 lipca 1917. (4334)

Firmy.

Firm. 397/17 Stow. III. 62. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Krystynów ad Wodna. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Krystynowie ad Wodna, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. 1. Członkowie zarządu wystąpili: Franciszek Woch zast. przełożonego zarządu i Tomasz Głuch członek zarządu. 2. Członkowie zarządu wybrani: Jan Nowak, gospodarz z Górki zast. przełożonego zarządu i Stanisław Spyt murarz ze Sierszy członkiem zarządu. Data wpisu: 8 sierpnia 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handl., Oddz. II.

Kraków, dnia 7 sierpnia 1917. (4348)

Firm. 4/15 Stow. C. 614. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Skole. Brzmienie firmy: „Spółka szewców”, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: Skole dnia 19 sierpnia 1912. Prze miot przedsiębiorstwa: jest a) zakupno na wspólny rachunek materiałów surowych, półfabrykatów, dodatków i narzędzi używanych w przemyśle szewskim i odsprzedażanie ich wyłącznie członkom, b) przyjmowanie wszelkich zamówień i dostaw w zakresie przemysłu szewskiego wchodzących i wykonywanie ich wyłącznie przez członków, c) sprzedaż na wspólny rachunek i we wspólnym składzie gotowych wyrobów przemysłu szewskiego, wytwarzanych bądź to przez członków, bądź to we własnym warstwie Spółki. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcja: składa się z 1. dyrektora, 2. kasyera, 3. kontrolora i tak z 1. ks. Michała Mossora, 2. Szczepan Urban-ski i 3. Isaak Reiter. Podpis firmy: (F. Z.) Podpis stowarzyszenia następuje w ten sposób, że pod firmą stowarzyszenia umieszczają dwaj członkowie dyrekcji swój podpis. Ogłoszenia: mają być umieszczone w wychodzą-

cym we Lwowie dwutygodniku „Rękodzielnik”. Udziały członków: wysokość udziałów 100 kor. odpowiedzialność członków rozciąga się do podwójnej wysokości udziału. Data wpisu: 10 marca 1916.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddz. IV. Stryj, dnia 18 lutego 1917. (4354)

Firm. 399/17 Spół. III. 37. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców spółkowych. Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Księgarnia G. Gebethnera i Spółki oraz wydawnictwo dzieł katolickich w Krakowie”. Prokurę udzieloną Wacławowi Anceycowi wykreśla się. Dzień wpisu: 8 sierpnia 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddz. II. Kraków, dnia 8 sierpnia 1917. (4349)

Firm. 394/17 Stow. IV. 174. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Wojnicz. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Wojniczu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. 1. Członek zarządu wystąpił: ks. Marcin Zaczek przełożony zarządu. 2. Członkiem zarządu wybrany Wojciech Woźniak sekretarz magistratu m. Wojnicza przełożonym zarządu. Data wpisu: 6 sierpnia 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handl., Oddział II. Kraków, dnia 6 sierpnia 1917. (4350)

Firm. 415/17 Stow. I. 54. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Skawina. Brzmienie firmy: „Towarzystwo pożyczkowe i oszczędności w Skawinie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Uchwałą Walnego zgromadzenia z dnia 9 października 1916 wybrano na nowe trzecie od 1 stycznia 1917 do 31 grudnia 1919, członkami dyrekcji: Juliana Kulczyckiego, Edwarda Kozłowskiego i Władysława Czapkiewicza jako dyrektorów, zaś zastępcami dyrektorów: Bolesława Bienkowskiego i Franciszka Fidińskiego. Członkowie dyrekcji wystąpili: Stanisław Maszewski i Franciszek Dzikowski. Data wpisu: 17 sierpnia 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handl., Oddział II. Kraków, dnia 16 sierpnia 1917. (4347)

Firm. 390/17 Stow. IV. 166. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i go podarezych Siedziba firmy: Rzezawa. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Rzezawie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. 1. Członkowie zarządu wystąpili: Roman Kolmann przełożony zarządu, Wojciech Synowiec, Jan Galka i Jan Wilk członkowie zarządu. 2. Członkowie zarządu wybrani: ks. Jakób Padykuła proboszcz w Rzezawie przełożonym zarządu, Józef Czachar rolnik w Rzezawie zastępcą przełożonego zarządu, Andrzej Longa, Franciszek Kica i Wojciech Maćkiewicz członkami zarządu. Data wpisu: 6 sierpnia 1917.

C. k. Sąd kraj. jako handlowy, Oddział II. Kraków, dnia 8 sierpnia 1917. (4351)

Firm. 18/17 Stow. I. 21. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarskich. Siedziba stowarzyszenia: Rymanów. Brzmienie firmy: Rymanowska Kasa katolicka dla rzemieślników i rolników w Rymanowie. Członkowie dyrekcji Władysław Sołtyś, Jan Solecki i zastępcy dyrektorów Antoni Białas, Piotr Kilar i Paweł Kilarski wystąpili. Wybrani członkowie dyrekcji Ferdynand Niemczyk i Jan Lorenz i zastępcy dyrektorów Ignacy Oberc i Paweł Szajna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 17 sierpnia 1917. (4365)

Firm. 356 17 B. I. 39. Änderungen bei einer bereits eingetragenen Firma. Eingetragen wurde im Register für Gesellschaftsfirmitäten: Sitz der Firma: Krakau. Firmawortlaut bisher: „Wiener-Bank-Verein“ Filiale Krakau, polnisch „Wiedeński Bank związkowy“ Filia w Krakowie, nunmehr k. k. priv. Wiener-Bank-Verein Filiale Krakau, polnisch c. k. uprzyw. Wiedeński Bank związkowy, Filia w Krakowie. Zweigs Niederlassung: der in Wien I. Schottengasse 6,8 unter gleichen Firmawortlaute bestehenden Hauptniederlassung. Datum der Eintragung: 20 Juli 1917.

K. k. Landes- als Handelsgericht, Abt. II.

Krakau, am 20 Juli 1917. (4359)

Firm. 22/17 Stow. C. 128. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych: Siedziba stowarzyszenia: Stryj. Brzmienie firmy: Stowarzyszenie spożywcze kolejarzy „Oszczędność“, spółka zarejestrowana z ograniczoną poręką. 1. Członkowie dyrekcyi wystąpił Antoni Pistrzak, Edward Sporn, Jakób Koneciewicz. Katarzyna Illek i Jan Działki. 2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Jan Spanier, Ludwik Ostafiński, Stanisław Nowosielski, Jan Magiera i Franciszek Leiksnar. Data wpisu: 10 sierpnia 1917.

C. k. Sąd obwodowy j. handlowy, Oddz. IV. Stryj, dnia 5 lipca 1917. (4332)

Firm. 351 Rg. B. I. 50. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru Oddział B. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Kolej lokalna Lwów-Stojanów. Wystąpił: członek rady zawiadowczej Waleryan Krzeczunowicz. Wybrany został członkiem rady zawiadowczej Juliusz hr. Tarnowski właściciel dóbr we Lwowie, ul. Zofii Chłanowskiej 1. 5. Dzień wpisu: 24 maja 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Odd. IV. Lwów, dnia 22 maja 1917. (4323)

Firm. 164 G. I. 23. Aenderungen bei einer bereits eingetragenen Firma. Im Register wurde am 15 März 1917 bei der Firma, Wortlaut Filiale der k. k. priv. österreichischen Credit Anstalt für Handel und Gewerbe in Lemberg. Sitz: Lemberg Hauptniederlassung in Wien folgende Aenderungen eingetragen. Hr. Leopold Hebda wird als Prokurist gelöscht.

K. k. Landes- als Handelsgericht, Abt. IV. Lemberg, am 14 März 1917. (4282)

Firm. 352 Sp. III. 22. Zmiany i dodatki do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru Oddz. C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów, ul. Marszałkowska 1. 1. Brzmienie firmy: Kolej lokalna Borki wielkie Grzymałów. Wystąpił: członek rady zawiadowczej JE. Leon hr. Piniński i Ludwik hr. Koziebrodzki. Dzień wpisu: 24 maja 1917.

C. k. Sąd kraj. jako handlowy, Oddział IV. Lwów, dnia 22 maja 1917. (4324)

Firm. 353/Rg. C. I. 24. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru Oddz. C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Rafineria nafty i fabryka olejów maszynowych w Stryju M. H. Reich i Ska. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, po niemiecku Petroleum Raffinerie und Maschinenölfabrik M. H. Reich et Comp. in Stryj Gesellschaft mit Beschränkter Haftung. Stowunki prawne spółki: Spółka opiera się odtąd także na akcie notaryalnym z daty Drohobycz, 10 kwietnia 1914 l. rep. 18817 wedle którego uchwalono zmianę § 16 i 20 kontraktu spółki w ten sposób, że spółkę za tępuje z pełnomocnictwem w ustawie określonym jeden lub więcej zawiadowców. Jeżeli jest ustanowiony jeden lub więcej zawiadowców natenczas zastępuje spółkę i podpisują firmę spółki łącznie dwaj zawiadowcy. Wystąpił: zawiadowcy Edward Thomasz Boral i dr. Henryk Löwenherz. Ustanowiony zawiadowcą został: dr. Henryk Grünhaut adwokat krajowy we Lwowie obecnie w Drohobyczu przebywający. Dzień wpisu: 25 maja 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. IV. Lwów, dnia 23 maja 1917. (4316)

Firm. 414 Rg. C. II. 176. Einzutragen ist im Register Abt. C. Sitz der Firma: Lemberg. Firmawortlaut: Naphta Grube Agatha Gesellschaft m. b. H. ftung. Gegenstand des Unternehmens ist der Betrieb und die Ausbeutung der Naphta Schächte Agatha I. und Agatha II. in Tutanowice sowie anderer in den Geschäftsbetrieb der Naphta Industrie fallender Transaktionen. Rechtsverhältnisse der Gesellschaft die Gesellschaft beruht auf dem im Form eines Notariatsaktes errichteten Gesellschaftsvertrages dttto Lemberg. 17 Juni 1917 G. Zl. 19361. Dauer der Gesellschaft unbeschränkt. Höhe des Stammkapitals 227.500 K. voll und bar eingezahlt. Vertretungsbefugt ein bis drei Geschäftsführer wenn nur ein Geschäftsführer bestellt ist wird neben demselben ein Stellvertreter gewählt. Geschäftsführer: Julius Eisler Direktor der Credit Union in Lemberg Szpitalgasse 1, Jakób Glass Naphtagrubenbesitzer in Boryslaw und Hugo Reisch Procurist der Actiegesellschaft Jungbuzlauzer Spiritus und Chemische Fabrik in Lemberg, Słowackiegasse 16. Firmazeichnung die Firma wird in der Weise gezeichnet dass der Geschäftsführer Julius Eisler allein oder die anderen Geschäftsführer gemeinsam unter dem von wem immer geschriebenen stempelartigen oder gedruckten Firmawortlaut seine sowie beziehungsweise ihre Unter-

schrift setzen. Datum der Eintragung 20 Juni 1917

K. k. Landes- als Handelsgericht, Abt. IV. Lemberg, am 20 Juni 1917. (4310)

Firm. 267 Sp. III. 83. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Lwowski Towarzystwo akcyjne browarów. Zmiana: statutu z § 3, 4, 6, 9, 13, 14, 23, 43 i 46 nastąpiła na Walnem Zgromadzeniu dnia 16 maja 1916, zmiana ta została zatwierdzoną reskryptem Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 14 grudnia 1916 l. 47555 i z dnia 21 marca 1917 l. 5339. Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: a) nabywanie w drodze kupna następujących realności: a) realności należących do galic. Banku kredytowego zapisanych w księgach gruntowych c. k. Sądu pow. w Winnikach wykazami hipotecznymi l. 62 i 284 ks. r. gm. Lesienice, tudzież lwh. 290 księgi gruntowej gm. Winniki i Weinbergen objętych, to jest wszystkich gruntów, browaru na onych zbudowanego i wszystkich innych budynków, b) realności we Lwowie położonych pod l. k. 391 2/4 i 392 2/4 (nr. orj. ul. Kleparowska, w księdze grunt. c. k. Sądu krajowego we Lwowie zapisanych lwh. 346/II. objętych obecnie należących do pp. Herscha Horowitza, Emanuela czyli Emila Jampolera, Filipa Jampolera, dr. Szymona Schaffa i Juliusza Hermana Klarfelda t. j. wszystkich do tych realności przynależnych gruntów i na onychże wybudowanych budynków, w szczególności zaś także zbudowanego browaru, który prowadzą powyżsi właściciele pod firmą: „Jan Klein“; b) prowadzenie dalsze przemysłu browarniczego we wszystkich trzech wymienionych browarach; c) zakładanie, nabywanie lub dzierżawienie i prowadzenie browarów, składowi i zakładów służących do użytkowania produktów ubocznych i odpadków przemysłu browarniczego, dalej wyrobu wszelkich jakkolwiek nazwanych do prowadzenia tego przedsiębiorstwa wymaganych przyborów i przedmiotów do urządzenia; d) handel produktami uzyskanymi w owych własnych lub dzierżawionych zakładach Towarzystwa, niemniej nabywanie, lub dzierżawienie zakładów dla zbytu piwa, jak hotelów, domów gościnnych, piwiarni i t. p.; odtąd: 1. Nabywanie w drodze kupna następujących realności: a) realności, należących do Galicyjskiego Banku kredytowego, zapisanych w księgach gruntowych c. k. Sądu powiatowego w Winnikach wykazami hipotecznymi l. 62 i 284 księgi gruntowej gminy Lesienice, tudzież wykazem hipotecznym l. 290 księgi gruntowej gminy Winniki i Weinbergen objętych, t. j. wszystkich gruntów, browaru na nich zbudowanego i wszystkich innych budynków, b) realności we Lwowie położonych pod l. k. 391 2/4 i 392 2/4 (Nr. orj. 18 ul. Kleparowska) w księdze gruntowej c. k. Sądu krajowego we Lwowie zapisanych, wykazem hipotecznym l. 346/II. objętych, obecnie należących do pp. Herscha Horowitza, Emanuela czyli Emila Jampolera, Filipa Jampolera, dr. Szymona Schaffa i Juliusza Hermana Klarfelda, t. j. wszystkich do tych realności przynależnych gruntów i na onychże wybudowanych budynków, w szczególności zaś także zbudowanego browaru, który obecnie przez powyższych właścicieli pod firmą: „Lwowska Spółka browarnicza“ przedtem I. Lillienfeld i Ska“ jest prowadzony, c) realności we Lwowie pod l. k. 652 1/4, 653 1/4, 654 1/4, 655 1/4, 656 1/4, 784 1/4, 798 1/4 i 799 1/4. Nr. orj. 24 Pohulanka) położonej, w księdze gruntowej lwowskiego c. k. Sądu krajowego zapisanej, wykazem hipotecznym l. 566/I. objętej, należącej do pp. Jerzego Kleina i Roberta Kleina, t. j. wszystkich do tej realności przynależnych gruntów i na onychże wybudowanych budynków, w szczególności zaś także zbudowanego browaru, który prowadzą powyżsi właściciele pod firmą: „Jan Klein“. 2. Prowadzenie dalsze przemysłu browarniczego we wszystkich trzech wymienionych browarach. 3. Zakładanie, nabywanie lub dzierżawienie i prowadzenie browarów, składowi i innych pokrewnych przedsiębiorstw przemysłowych, w szczególności zakładów służących do przetwarzania i użytkowania produktów ubocznych i odpadków, tudzież do wyrobu jakkolwiek nazwanych do prowadzenia tych przedsiębiorstw potrzebnych materiałów pomocniczych, przyborów i przedmiotów urządzenia. 4. Handel produktami uzyskanymi w tych własnych lub dzierżawio-

nych zakładach Towarzystwa, albo też w innych pokrewnych przedsiębiorstwach, jak w ogóle prowadzenie wszystkich z temi gałęziami przemysłu połączonych interesów handlowych, dalej nabywanie lub dzierżawienie zakładów dla zbytu piwa, jak hotelów, domów gościnnych, piwiarni i t. p., tudzież nabywanie lub dzierżawienie uprawnień przemysłowych dotyczących tego rodzaju przedsiębiorstw, w szczególności koncesyi i licencji i ich wykonywanie. Podpis firmy: następuje obecnie w myśl § 6 w ten sposób, że pod wydrukowaną lub przez kogokolwiek wypisaną firmą umieszczają swe podpisy albo a) dwaj członkowie Rady zawiadowczej zbiorowo albo b) dwaj dyrektorowie zbiorowo, albo c) jeden członek Rady zawiadowczej zbiorowo z jednym dyrektorem lub innym urzędnikiem, któremu prokura nadana została albo d) jeden dyrektor zbiorowo z innym urzędnikiem Towarzystwa, któremu prokura nadana została. Podpisanie firmy przez dyrektora lub przez innego urzędnika Towarzystwa, któremu prokura nadana została, ma być skuteczne z dodatkiem na prokurę wskazującym. Rada zawiadowcza: odtąd w myśl § 14 składa się najmniej z 7 a najwyżej 12 członków. Dzień wpisu: 3 maja 1917.

C. k. Sąd kraj. jako handlowy, Oddział IV. Lwów, 29 kwietnia 1917. (4249)

Firm. 116 стов. V.. 204. Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень. Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарських. Осідок стоваришень: Дев'ятники. Фірма звучить: Спілка ощадності і позичок в Дев'ятниках, стоварищення зареєстроване з обмеженою поручкою. Члени заряду виступили: Михайло Медик син Михайла заступник настоятеля і Василь Чмир. Члени заряду вибрані: Тимко Дикун заступником настоятеля і Михайло Крочак оба господарі в Дев'ятниках. Дата впису: 1 марта 1917.

Ц. к. Суд краєвий яко торгов., Відділ IV. Львів, дна 23 лютого 1917. (4321)

Firm. 282 стов. IV. 143. Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень. Вписано в реєстрі стов. зароб. і госп. осідок стоваришень: Львів. Фірма звучить: Співживно господарка спілка, стоварищення зареєстроване з обмеженою поручкою у Львові. Тус. ухвалу з дня 9 октября 1910 Фірма. 1683 стов. IV. 143 допонує ся вином вибраних членів дирекції. Йосиф Максимович справник, Юліян Мудрак каспер, Олена Охримович книговод, заступники членів Емануїл Чесник і Микола Левицький урядник Союзу ревизийного. Члени дирекції виступили: Йосиф Максимович, Юліян Мудрак, Олена Охримович, Емануїл Чесник, Микола Левицький. Члени дирекції вибрані: Іван Стернюк ревизор краєвого Союзу ревизийного справником, Александра Голубцева книговодчий стов. Землі касперскою, Амброзій Березовский професор школи торговельної Тон. Просвіти книговодця, заступниками членів поновно Микола Левицький і Стефанія Монцібичева жена професора ц. к. акад. гимн. вел у Львові. Дата впису: 6 мая 1917.

Ц. к. Суд краєвий яко торгов., Відділ IV. Львів, дня 28 цвітня 1917. (4311)

Firm. 139 стов. III. 133 зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень. Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарських. Осідок стоваришень: Львів. Фірма звучить: Товариство торговельно промислове Союзний Базар, стоварищення зареєстроване з обмеженою поручкою. Члени дирекції виступили: Володимир Шухевич Члени дирекції вибрані: др. Володимир Мацькевич урядник земельного Банку гіпотечного а заступниками членів Микола Левицький Урядник краєвого Союзу кредитового і др. Василь Стасюк урядник Товариства забезпечень на життя і ренти Карпати вел у Львові. Дата впису: 13 марта 1917.

Ц. к. Суд краєвий яко торгов., Відділ IV. Львів, дня 5 марта 1917. (4322)

Spadki.

A. 347/16 (10). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Rachela Kleinhändler recte Appel z Limanowej zmarła dnia 19 marca 1916. Ostatniego rozporządzenia nie znaleziono. Altera Appel którego miejsca pobytu sąd nie zna wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnego kuratora Judy Kleinhändlera z Limanowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Limanowa, 25 maja 1917. (4292 3—3)

A. 151/17 (5). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Maciej Cedzidło rolnik z Zalesia zmarł dnia 21 stycznia 1917, ostatniego rozporządzenia nie znaleziono. Jakób Cedzidło, którego miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnego kuratora p. Jana Cedzidły z Zalesia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Limanowa, 16 maja 1917. (4285 3—3)

A. 139/17 (4). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Jan Stelmach rolnik z Kamienicy zmarł dnia 25 stycznia 1917, ostatniego rozporządzenia nie znaleziono. Katarzyna z Stelmachów Syjud, której miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego, zgłosiła się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnego kuratora p. Józefa Stelmacha w Kamienicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Limanowa, 16 maja 1917. (4284 3—3)

A. 90/17 (15). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Andrzej Puch rolnik w Młynem zmarł dnia 29-go stycznia 1917. Ostatniego rozporządzenia nie znaleziono. Maryę z Puchów Musiałową i Marcina Pucha, których miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego, zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnego kuratora p. Franciszka Puch w Młynem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Limanowa, 4 lipca 1917. (4293 3—3)

A. 297/17 (9). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Marcin Kuziel rolnik w Kamienicy zmarł dnia 8 marca 1917. Ostatniego rozporządzenia nie znaleziono. Jana Kuziela którego miejsca pobytu sąd nie zna wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnego kuratora p. Wojciecha Rusnacza w Kamienicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Limanowa, 2 czerwca 1917. (4289 3—3)

A. 415/17 (4). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Józef Cedzidło rolnik z Zalesia zmarł dnia 1 kwietnia 1917. Ostatniego rozporządzenia nie znaleziono. Michała, Antoniego i Andrzeja Cedzidło, których miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu rozprawa spadkowa odbędzie się przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnego kuratora p. Filipa Mikołajczyka z Zalesia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Limanowa, 15 czerwca 1917. (4288 3—3)

A. 325/17 (7). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Marya z Sułkowskich Skowrońska rolniczka w Kisielówce zmarła dnia 15 lutego 1917. Ostatniego rozporządzenia nie znaleziono. Józefa Skowrońskiego którego miejsca pobytu sąd nie zna wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego, zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnego kuratora p. Jana Skowrońskiego w Kisielówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Limanowa, 19 czerwca 1917. (4287 3—3)

A. 266/17 (4). Wezwanie dziedziców, których miejsca pobytu nie jest wiadome. Jakób Bartosz rolnik w Mostowie, zmarł dnia 23 lutego 1917. Ostatniego rozporządzenia nie znaleziono. Jana Bartosza, Małgorzatę Bartosz i Franciszka Bartosza, których miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnego kuratora p. Wojciecha Zapalskiego rolnika z Wilkowskiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Limanowa, 30 maja 1917. (4290 3—3)

A. 227/17 (7). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Andrzej Florek rolnik w Słopnicach królewskich zmarł dnia 4 lutego 1917, ostatniego rozporządzenia nie znaleziono. Katarzyna z Florów Duliban i Piotr Florek, których miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora P. Jacentego Floraka rolnika w Słopnicach królewskich.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Limanowa, 22 maja 1917. (4286 3—3)

A. 8/16 (7). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Michał Zakatka zmarł dnia 4 listopada 1915 w Ustrzykach dolnych z pozostawieniem ostatniego rozporządzenia. Fedia, Waśka, Michał i Iwana Zakatów jako spadkobierców powyższego zmarłego, których miejsca pobytu Sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili, i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. adw. dr. Schaffera w Ustrzykach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I
Ustrzyki, 15 czerwca 1917. (4307 3—3)

A. 46/17 (8). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Mikołaj Gaura rolnik w Słopnicach królewskich zmarł dnia 4 grudnia 1916. Ostatnie rozporządzenie nie znaleziono. Jędrzeja Gaura i Antoniego Gaura i Józefa Gaura, których miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. Tomasza Gaura w Słopnicach król.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Limanowa, 10 maja 1917. (4291 3—3)

Kuratele.

P. V. 409/17 (1). Uchwałą c. k. Sądu powiatowego w Przemyślu z dnia 15 czerwca 1917 L. cz. L. V. 18/17 (8) pozbawiono całkowicie własnowolności Michała Sussa, syna Fedka, zamieszkałego poprzednio w Cisowej a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Iwana Sussa syna Fedka w Cisowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemyśl dnia 26 lipca 1917. (4333)

L. 117. Tomasz Jaskierny ze Stanisławia dolnego został pozbawiony własnowolności z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiony Antoni Jaskierny ze Stanisławia dolnego.

C. k. Sąd powiatowy.
Kalwarya, 10 sierpnia 1917. (4357)

Doniesienia prywatne.

Chora uczennica udaje się do sere litościwych z gorącą prośbą o datki, celem wyjazdu do kąpiel dla ratowania młodego życia. Rodzice jej kosztów leczenia pokryć nie mogą gdyż mienie ich z powodu wojny zostało zrabowane i ogniem doszczętnie zniszczone. Datki przyjmuje magazyn zegarmistrzowski-jubilerski W.P. J. Dąbrowskiego, Akademicka 2.

Ogłoszenie sprzedaży.

Zarząd masy konkursowej firmy Menasche Frisch w Stryju względnie tejże jawnej spółniczki bł. p. Amalii Frisch sprzedaje w drodze ofertowej realność objętą whl. 314 ks. gm. Stryj tudzież połowę realności objętej whl. 1737 ks. gm. Stryj krydataryuski bł. p. Amalii Frisch własnych.

Oferty mają być wniesione do rąk podpisanego zawiadowcy najdalej do dnia 21 września 1917 godz. 12 w południe.

Warunki sprzedaży sądownie zatwierdzone przejrzeć można codziennie od godziny 2 do 5 po południu w biurze podpisanego zawiadowcy w Stryju. Kościelna 1.

Stryj, dnia 29 sierpnia 1917.

Tobiasz Pineles,
zarządca masy konkursowej
(4342 2—3) firmy Menasche Frisch.

Kolej lokalna „Lwów-Stojanów“.

OGŁOSZENIE.

W myśl § 14 statutu podpisana Rada zawiadowcza kolei lokalnej Lwów-Stojanów zwołuje niniejszem VI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa akcyjnego „Kolej lokalna Lwów-Stojanów“ na dzień 22 września 1917 o godzinie 11 przed południem w lokalu kraj. biura kolejowego we Lwowie

Przedmiotem obrad będą:

1. Sprawozdanie Zarządu z czynności za r. 1916.
2. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej o zamknięciu rachunków za rok 1916.
3. Przeznaczenie zysku za rok 1916.
4. Wybór 4 członków Rady zawiadowczej
5. Wybór Komisji rewizyjnej.

Po myśli postanowień § 16 statutu prawo udziału w Walnym Zgromadzeniu ma każdy posiadacz akcji, który złoży co najmniej 10 sztuk tychże najpóźniej 8 dni przed dniem statutowo zwołanego Walnego Zgromadzenia w kasie Towarzystwa, w kasie krajowej, w Banku krajowym Królestwa Galicji i Lodomerji i Wielkiem Księstwie Krakowskiem we Lwowie lub Filii tego Banku w Krakowie.

Co do akcji będących w posiadaniu Państwa i ciał autonomicznych (kraj, powiaty, gminy) wystarcza w miejsce ich złożenia przedstawienie odpowiedniego poświadczenia kasy lub instytucji finansowej, w której są przechowywane te akcje.

Po złożeniu akcji akcyonariusze uprawnieni do głosu otrzymują karty legitymacyjne na Walne Zgromadzenie.

W razie zastępstwa musi być przedłożone własnoręcznie podpisane pełnomocnictwo na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej.

Lwów, dnia 31 sierpnia 1917.

Dr. Stanisław hr. Bałeni w. r.

Prezes Rady zawiadowczej.

(Przedruk nie będzie płacony). (4376)

PROJEKTY MEBLI

chłopskich, małomieszczańskich, wielkomejskich, biurowych, hotelowych, sklepowych i t. p. oparte na **swojskich motywach**

kupuje za gotówkę lub na zamówienie

CENTRALNE BIURO PRZEMYSŁU DRZEWNEGO c. k. Namiestnictwa (C. O. G.) i Wydziału krajowego, Kraków, Basztowa 17, II. p.

Tamże wnosić można oferty na wszelkie materiały stolarskie, zgłoszenia o pracę w fabrykach stolarskich i zwracać się w wszelkich sprawach wchodzących w zakres przemysłu stolarskiego. (4185 2—6)

Kapustę, Jarzyny

kupuje i zawiera umowy na dostawę w jesieni, uprasza o oferty z podaniem ilości i ostatecznej ceny:

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych
Kraków, Rynek 22. (4343 1—5)

C. k. uprzyw. Wiedeński Bank Związkowy
Filia we Lwowie,

C. k. uprzyw. Wiedeński Bank Związkowy
Ekspozytura w Przemyślu,

C. k. uprzyw. Wiedeński Bank Związkowy
Ekspozytura w Tarnopolu,

obniżają stopę procentową

od wkładek na książeczki oszczędnościowe

z dniem 1 października 1917

z 3³/₄% na 3¹/₂%.

(4344)

Instytucja handlowa

poszukuje kierownika dla działu blawatnego

z odpowiedniemi teoretycznym i praktycznym wykształceniem, ze znajomością języków, w sile wieku wolnego od wojska, polskiej narodowości. Zgłoszenia z dołączeniem curriculum vitae, odpisami świadectw i podaniem referencji należy przesyłać do Administracji pod znakami „E. K.“. (4363 1—3)

Kasa oszczędności miasta Tarnowa

podaje niniejszem do powszechnej wiadomości,

że od dnia 1 października 1917 poczynsz

będzie płać

ale jedynie od wkładek po tejże dacie lokowanych

4¹/₂%

Od wszelkich wkładek złożonych przed 1 października 1917 opłaca Kasa, jak dotąd tak i nadal, dotychczasowy procent 5 prc. (4362 1—3)

Podatek rentowy opłaca Kasa oszczędności, dodatek zaś wojenny do podatku rentowego opłacają strony.

Rolnik z akademickim rolniczym wykształceniem

oraz handlowymi wiadomościami, ze znajomością języków, polskiej narodowości, w sile wieku, wolny od wojska,

poszukiwany na kierownika

oddziału dla handlu rolniczego przez poważną instytucję. Zgłoszenia z dołączeniem curriculum vitae, odpisami świadectw oraz podaniem referencji należy przesyłać do Administracji pod znakami „E. K.“. (4363 1—3)

Ogłoszenie.

Fundacya Stanisława hr. Skarbka wydzierżawi na jeden rok 1918 następujące folwarki:

OSTAŁOWICE, powiat Przemyślany,
ROŹNIATÓW i **DUBA**, powiat Dolina,
ŻYDACZÓW, powiat Żydaczów.

Oferty pisemne na poszczególne folwarki przy dołączeniu wadium w gotówce w wysokości 10 prc. ofiarowanego czynszu wnosić należy najdalej do 21 września 1917 do centralnej Administracji Fundacyi we Lwowie, Gmach Skarbkowski, I. p., drzwi Nr. 15, w godzinach urzędowych, gdzie też warunki tych dzierżaw przejrzeć można.

(4327 2—3)

Dr. Ferdynand Kwiatkowski m. p.

Rozkład jazdy pociągów kolejowych.

Pociągów pociągów osobowych we Lwowie.

Ważne od 1 czerwca 1917 aż do odwołania.

(Czas środkowo-europejski).

(Od 1 czerwca do 15 września 1917 czas letni).

Ze Lwowa, dworzec główny, odchodzą:	Do Lwowa, dworzec główny, przychodzą:
Do Krakowa: 7:30, 8:40†, 8:55, 3:10, 6:05, 6:20, 9:55†, 10:10.	Z Krakowa: 10:05, 1:45, 6:45, 9:00†, 9:15, 9:50†, 5:05†, 5:20.
Do Złoczowa: 8:20, 10:53, 2:30, 7:13†, 11:13.	Ze Złoczowa: 5:52, 12:12, 2:20, 5:15, 8:52.
Do Stryja: 8:25, 4:55, 10:46.	Ze Stryja: 5:54, 9:35, 9:05.
Do Ławocznego: 7:20.	Z Ławocznego: 7:10.
Do Sambora: 9:05.	Z Sambora: 8:20.
Do Sianek: 8:45.	Z Sianek: 10:15.
Do Rawy ruskiej: 2:20*, 9:30, 4:44.	Z Rawy ruskiej: 6:42, 4:35, 8:18*.
Do Sokala: 8:55\$, 8:10\$§.	Ze Sokala: 9:45\$, 9:45\$.
Do Jaworowa: 9:10**, 4:20.	Z Jaworowa: 8:45, 3:48**.
Do Podhajec: 8:33, 3:00, 11:33.	Z Podhajec: 5:32, 1:40, 7:32.
Do Stojanowa: 12:13, 7:33, 3:15.	Ze Stojanowa: 6:12, 1:00, 7:52.
Do Chodorowa: 8:30, 2:30, 11:10.	Z Chodorowa: 6:45, 1:10, 8:10.

† Oznacza pociągi tylko dla wojskowych.

* Do Brzuchowic, względnie z Brzuchowic.

** Do Janowa z Kleparowa, względnie z Janowa do Kleparowa.

\$ Przez Rawę ruską.

§§ Przez Sapietankę.

UWAGA: Pora nocna od 6:00 wieczorem do 5:59 rano, oznaczona jest podkreśleniem cyfr minutowych.

Pociągi pociągów oznaczone są **tłustym drukiem**.

Pociągi wyżej wymienione kursują tylko warunkowo, o ile ich ruch z powodu zajęcia szlaków kolejowych przez wojsko będzie możliwy. W razie ewentualnego zastanowienia takiego pociągu, jakoteż przy opóźnieniu połączenia nie przysługuje podróżnym prawo żądania jakiegokolwiek odszkodowania.